

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice.

Oddział miejski ul. Marjańska 5, tel. 894.

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 2709.

C.D.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302 510 — P. K. O. KRAKÓW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153.

Naczelnv redaktor W. Zabawski.

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach.

Rada regencyjna i brat ś. p. Bratianu

chcą się przeciwstawić powrotowi księcia Karola.

Opozycja odrzuciła wniosek nowego premiera o utworzenie rządu koalicyjnego.

Bukareszt, 24. 11. (wł. eu.) O przebiegu choroby premiera rumuńskiego Bratianu donoszą następujące szczegóły: Bratianu od wtorku już był w niebezpieczeństwie. W środę rano pojawiły się objawy zatrucia krwi połączone z zatkaniem przewodów oddechowych. Wskutek tego kolega ministerjalny premiera, lekarz Angelescu dokonał operacji przewodu oddechowego. Jednakowoż operacja niewiele pomogła i wkrótce musiała zostać powtórzona. Popołudniu dokonano po raz trzeci tej samej operacji. Pomimo jednak zabiegów chirurgicznych i innych środków, Bratianu po północy znajdował się w agonii.

Po śmierci premiera Rada regencyjna natychmiast powierzyła kierownictwo pre-

zydium Rady Ministrów ministrowi finansów Vintili Bratianu. Dziś o godz. 7-mej rano odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów. Ministrowie innych tek zostali narazie zatwierdzeni przez Radę regencyjną.

Pogrzeb zmarłego premiera ma się odbyć w niedzielę w jego majątku. Do tego czasu zwłoki wystawione zostaną w wielkiej sali Ateneum.

W kraju panuje spokój. Rada regencyjna zawiadomiła opozycję, że rząd wszelkimi środkami przeciwstawi się jakiegokolwiek próbie powrotu b. następcy tronu, ks. Karola do Rumunii.

Dzienniki wydały nadzwyczajne dodatki, zawierające wiadomość o zgonie premiera, jednakowoż bez żadnych komentarzy o skutkach politycznych tego wypadku. Od wczoraj popołudniu komunikacja telefoniczna z zagranicą jest zamknięta.

Bukareszt, 24. 11. (wł. eu.) Wkrótce po śmierci Bratianu prezydent parlamentu Zaveanu odbył z polecenia Rady regencyjnej konferencję z przywódcą Narodowej Partii Chłopskiej Maniu w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego. Poza-tem Rada regencyjna zaprosiła na konferencję do pałacu Maniu Averescu i Jorge „Adeverul” donosi, że nowy premier, Vintile Bratianu odbył dziś konferencję z Maniu i Averescu w sprawie sytuacji politycznej. W kołach opozycyjnych panuje przekonanie, że Narodowa Partia Chłop-

ska objęłaby rządy sama, lecz nie wspólnie z partią liberalną. Partia Chłopska domaga się rozwiązania parlamentu i rozpisania wyborów.

W WIEDNIU O ŚMIERCI BRATIANU.

Wiedeń, 24. 11. (AW.) Wiadomość o śmierci prezydenta ministrów Bratianu wywołała tu dziś silne wrażenie. Nikt bowiem nie miał pojęcia, że choroba Bratianu jest tak niebezpieczna. Wszystkie pisma zamieszczają dziś obszernie nekrologi śmierci prezydenta ministrów Bratianu, w których podają, że po śmierci Pasica był on bez wątpienia najbardziej zajmująca i najbardziej wpływową postacią polityczną na Bałkanie. Pisma wyrażają obawy, że śmierć Bratianu może stać się powodem niebezpiecznych powikłań w polityce rumuńskiej.

P. Jackowski składa sprawozdanie

ZE SWEJ DZIAŁALNOŚCI W BERLINIE.

Warszawa, 24. 11. (wł. k.) W dniu dzisiejszym dyrektor departamentu politycznego M. S. Z., p. Jackowski, złożył po powrocie z Berlina sprawozdanie w sprawie zawartego układu polsko-niemieckiego dotyczącego kwestii drzewnej ministrowi Zaleskiemu, oraz min. Kwiatkowskiemu.

ROKOWANIA O WŁAŚCIWY TRAKTAT z początkiem 1928 r.?

Berlin, 24. 11. (Pat.) „Taegliche Rundschau” dodaje do urzędowego komunikatu o przedwstępnych rokowaniach handlowych polsko-niemieckich obszerny komentarz, stwierdzający, że dalsze rokowania toczyć się będą w ten sposób, że mianowani w najbliższych dniach kierownicy obu delegacji odbędą najpierw przez kilka dni narady w celu ustalenia dalszego toku rokowań. Następnie zaś pełne delegacje obu stron w powiększonym jednak składzie, niż dotychczas, rozpoczną swe prace. Dziennik utrzymuje, że istnieje zamiar zawarcia w możliwie szybkim czasie umowy prowizorycznej, która by regulowała sprawy dojrzałe już do załatwienia. Dziennik wyraża również nadzieję, że o bok kwestii węglowej i nierozwiązanej załatwiona zostanie też w toku tych rokowań sprawa umowy osiedleńczej. O ile chodzi o umowy czysto gospodarcze, to dziennik wyraża przekonanie, że sukcesy, jakie Niemcy poczynią w tych sprawach zostaną skompensowane przez Polskę sukcesami na rzecz wywozu niemieckich fabrykatów przemysłowych. Niezależnie po zawarciu prowizorycznej umowy handlowej, którego dziennik spodziewa się w grudniu, mają rozpocząć się — jak twierdzi „Taegliche Rundschau” — prawdopodobnie z początkiem przyszłego roku właściwe rokowania o traktat ostateczny. Dziennik stwierdza wreszcie, że podpisanie protokołu rokowań polsko-niemieckich otwiera nowy okres w rokowaniach gospodarczych polsko-niemieckich.

BIADANIA I „PRZESTROGI” ORGANU JUNKRÓW.

Berlin, 24. 11. (wł. eu.) Konserwatywna „Kreuzzeitung” pisze dziś w artykule wstępnym p. t. „Niebezpieczeństwa polityczne rokowań handlowych”, iż wyłącznie Niemcy usiłowali trudności z drogi, wiedząc, że dojdzie do skutku tego porozumienia, jest wyłącznie zasługą Niemiec. Rząd niemiecki popełnił błąd, nie zamykając eksportu stali, co postawiłoby przemysł polski w bardzo trudnym położeniu. Wprowadzenie cel maksymalnych w Polsce miało jedynie na celu wywarcie presji na rząd nie-

miecki... Jeszcze większe, niż niebezpieczeństwa gospodarcze, są niebezpieczeństwa polityczne, grożące ze strony imigracji polskiej, która skończyć się może spolszczeniem niemieckich prowincji wschodnich. (?)

UKŁAD W SPRAWIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH PODPISANY.

Warszawa, 24. 11. (PAT.) Dziś rano przybyli do Warszawy delegaci niemieccy, celem podpisania polsko-niemieckiego układu w sprawie robotników rolnych. Układ został podpisany dzisiaj w południe w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Podpisanie dokonali: ze strony niemieckiej poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher i p. Weiger, dyr. departamentu niemieckiego ministerstwa pracy. Ze strony polskiej: dr. Praczyński, pierwszy pełnomocnik do rokowań polsko-niemieckich i p. St. Gawroński, dyr. Urzędu Emigracyjnego.

Podajemy do wiadomości naszych klientów, że p. Przybyszewski niema prawa inkasować dla nas żadnych należności i za sumy wypłacone jemu nie bierzemy zupełnie odpowiedzialności.

Wszelkie straty z tego tytułu ponosi wpłacający.

Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawn.
Sp. Akc. „POLONIA”

w Katowicach.

Premier Piłsudski uda się do Genewy

BY WZIĄĆ CZYNNY UDZIAŁ W DYSKUSJI „LITEWSKIEJ”.

Warszawa, 24. 11. (wł. k.) Informacja, jaką podała, jako pierwsze pismo polskie, „Polonia”, o zamierzonym wyjeździe marszałka Piłsudskiego do Genewy, została dziś potwierdzona przez popołudniową prasę warszawską. Według tych pogłosek marsz. Piłsudski uda się do Genewy, aby wziąć czynny udział w t. zw. dyskusji litewskiej.

POWRÓT DYPLOMATÓW Z WILNA.

Warszawa, 24. 11. (wł. k.) Dziś rano powrócił z Wilna Minister Spraw Zagranicznych Zaleski, poseł polski w Rzymie p. Knoll,

TRAKTAT WŁOSKO-ALBAŃSKI.

Rzym, 24. 11. (wł. eu.) Dnia 22 b. m. podpisany został w Turynie traktat włosko-albański. Jest to traktat o charakterze obronnym. Zostanie on złożony w sekretarjacie Ligi Na-

naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. p. Hołtewko, oraz dyr. Kzumakowski. Powrót premiera Piłsudskiego z Wilna ma nastąpić jutro.

UCHWAŁA WILEŃSKA.

Wilno, 24. 11. (ax.) Jak podaje „Dz. Wileński”, w wyniku wczorajszych obrad zapadła uchwała domagająca się na przyszłej grudniowej sesji Ligi Narodów zmuszenia Litwy do zerwania fikcji stanu wojny z Polską oraz do nawiązania z Polską pokojowych normalnych stosunków.

—:—

rodów. Nowy traktat włosko-albański uważany tu jest za odpowiedź na zawarcie traktatu francusko-jugosłowiańskiego. Dzienniki powstrzymują się narazie od bliższych komentarzy w tej sprawie.

Socjalistyczny blok mniejszości narodowych

PÓJDZIE NA REKĘ OGÓLNEMU BŁOKOWI MNIEJSZOŚCIOWE MU?

Warszawa, 24. 11. (wł. k.) Dziś o godz. 6-tej wieczorem p. wicepremier Bartel przyjął posła Kirschbrauna i odbył z nim przeszło godzinną konferencję. Ortodoksi, jak wiadomo, sprzeciwiają się przystąpieniu do bloku mniejszości narodowych i chcą pójść do wyborów pod egidą rządu.

Wczoraj odbyło się także zebranie socjalistycznych ugrupowań mniejszości narodowych. Na zebraniu tem reprezentowane były Bund żydowski, ukraiński Sienkiewicz Sojusz, niemiecka socjalistyczna partia pracy i Poale Sion. Obrady dotyczyły spraw wyborczych i miały charak-

ter informacyjny. Wobec tego, że socjaliści ukraińscy, białoruscy i niemieccy nie pragną utworzenia bloku konkurencyjnego dla ogólnego bloku mniejszości narodowych, wyłoniła się koncepcja utworzenia bloku socjalistycznych mniejszości narodowych na takich zasadach, które umożliwiłyby porozumienie z ogólnym blokiem mniejszości narodowych. W tym kierunku narady trwają w dalszym ciągu. Uchwał jeszcze nie powzięto. W kołach politycznych jednakowoż uważają za możliwe utworzenie bloku mniejszości narodowych, poza którego nawiasem pozostał by tylko Bund i ortodoksi.

POŻEGNALNE POSIEDZENIE WYZWOLENIA.

Warszawa, 24. 11. (wł. k.) Dziś klub parlamentarny Wyzwolenia odbył w Sejmie pożegnalne posiedzenie przed zamknięciem kadencji sejmowej. Posiedzenie miało charakter sprawozdawczy ubiegłego okresu parlamentarnego, oraz przygotowania prac organizacyjnych, dotyczących zbliżających się wyborów.

SOJUSZ PARTII PRACY ZE ZWIĄZKIEM NAPRAWY.

Warszawa, 24. 11. (wł. k.) Z kół sanacyjnych donoszą, że w wyniku prowadzonych rozmów między Partią Pracy a Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej utworzyła się komisja porozumiewawcza obu stronnictw. Na czele komisji stanął prezes Partii Pracy poseł Kościelkowski, na generalnego sekretarza komisji powołano p. Paprockiego. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komitetu porozumiewawczego wymienionych stronnictw z udziałem delegatów N. P. R. i Lewicy.

WYZWOLENIE NIE ODPOWIE STRON. CHŁOPSKIEMU.

Warszawa, 24. 11. (wł. k.) Stronnictwo chłopskie wystosowało wczoraj do Wyzwolenia pismo, dotyczące odpowiedzi w sprawie utworzenia wielkiego bloku lewicy demokratycznej. Pismo miało charakter ultimatum, albowiem postawiono termin 24-godzinny. Na propozycję Stronnictwa chłopskiego odpowiedziało w swoim czasie, jak wiadomo Partia Pracy pozytywnie. PPS. pozostawiła propozycję bez odpowiedzi, Wyzwolenie zaś wymijało. Wczorajsze pismo Stronnictwa Chłopskiego postanowiło Wyzwolenie pozostawić bez odpowiedzi, gdyż nie może się zgodzić na to, by według propozycji tegoż stronnictwa na dwóch kandydatów poselskich tego ugrupowania przypadł jeden kandydat Wyzwolenia.

—:—

Nowe stadium w rokowaniach polsko-niemieckich.

Rokowania handlowe z Niemcami weszły w nowe stadium po 2 i pół latach trwania wojny celnej. Jedynolity dotąd front wojenny został nareszcie przerwany, a uczyniony w nim już w ciągu pierwszych rozmów między d. rektorem Jackowskim a ministrem Stresemannem wyłom, pozwalający wszelkie nadzieje, że zawieszenie broni, a nawet i pokój jest już bliski. Po 2 i pół latach wojny celnej okazuje się, że jednak sprzeczności gospodarcze między Polską a Niemcami nie musiały być tak wielkie, skoro w ciągu paru dniowych rozmów przedstawiciele obu państw znaczną ich część udało się pokonać. Logika gospodarcza i geograficzna, przez 2 i pół lat tak niewłaściwie i brutalnie gwałcona, dochodzi nareszcie (i) głosu. Trzeba było jednak aż 2 i pół lat zaciętej wojny celnej, zerwania istniejących z dawien dawna długotrwałych naturalnych stosunków handlowych, poważnych strat i szkód po jednej i drugiej stronie, morza wylanego atryamentu i żółci, by nareszcie dojść (i) zrozumienia, że wojna celna między Polską a Niemcami żadnemu z przeciwników korzyści, a obydwom tylko straty przynosi. Nie czas dziś na próżne rekryminacje. Niepora mówić o tem, kto zawinił, ani po czyjej stronie większa była wina. Nie warto się również spierać o to, kto większe poniósł straty komu wojna celna bardziej dała się we znaki. To jedno tylko stwierdzić można i należy, że przewidywania niemieckie, nawet w bardzo poważnych kołach żyjące, iakoby wojna celna z Niemcami pociągała za sobą katastrofę życia gospodarczego w Polsce, nie spełniła się i że sytuacja gospodarcza państwa polskiego — mniejsza o to, czy z powodu, czy też mimo wojny celnej — jest dziś bez porównania korzystniejsza i pomyślniejsza, niż była przed jej wybuchem. Widzą to zresztą i czują sami Niemcy i tu może leży główne źródło otrzeźwienia po stronie niemieckiej, także i w tych kołach, które jeszcze do niedawna traktat handlowy z Polską wyrażnie sabotowały.

Jeszcze i dziś po stronie niemieckiej odzywają się głosy, iż rząd niemiecki, decydując się na ustępstwa w stosunku do Polski i okazując dobrą wolę w kierunku dojścia do porozumienia i zawarcia traktatu handlowego zagraża czołowym interesom produkcji niemieckiej. Są to głosy skrajnego szowinizmu narodowego i bezwzględnej egoizmu gospodarczego. Głosów takich nie brak na całym świecie, choć stosunkowo najmniej ich zawsze było w Polsce. Bóg z nimi! Dość, że koła poważne i decydujące, że rządy po jednej i drugiej stronie szczerze pragną porozumienia i okazują dobrą wolę do jego osiągnięcia. Po przełamaniu niedawnych jeszcze zwłaszcza po stronie niemieckiej tak bojowych nastrojów i po przewyciężeniu wytworzonego w Polsce pod wpływem długotrwałej wojny celnej, sceptycyzmu, po osiągnięciu pierwszych konkretnych rezultatów w formie umowy w sprawie eksportu: drzewa z Polski (i) Niemiec i po ustaleniu głównych zasad, które służyć mają jako podstawę dalszych rokowań, dziś prawie nie ulega już wątpliwości, że traktat handlowy między Polską a Niemcami w krótkim czasie stanie się rzeczywistością. Cała opinia polska fakt ten niewątpliwie z szczerą i nieklamana powita radością. Mało bowiem jest państw na świecie, w których zrozumienie dla wskazań Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej, dla ważności i wartości międzynarodowych stosunków handlowych i dla koniecznych dla ich rozwoju ułatwień byłoby tak wielkie, jak właśnie w Polsce. Może właśnie skutkiem tych niezliczonych trudnień i ograniczeń, jakim rozwój polskich stosunków handlowych zagranicą ulegał pod wpływem politycznych nastrojów naszych sąsiadów, dążenie do nawiązania jak najlepszych i najściślejszych stosunków gospodarczych z zagranicą, stało się istotnym wyrazem gospodarczego światopoglądu naszej opinii publicznej.

Nie zapominając tych wszystkich niebezpieczeństw, z jakimi dla aktywności naszego bilansu handlowego i płatniczego połączone być musi znaczne zwiększenie importu z Niemiec, ani tych trudności, na jakie po zawarciu traktatu narażone będą niektóre działy naszej produkcji przemysłowej, witamy jednak możliwość zakończenia nareszcie wojny celnej i uregulowania naszych stosunków handlowych z Niemcami z zadowoleniem. Jesteśmy bowiem przekonani, że w ostatecznym rezultacie traktat ten przyczyni się w dużym stopniu do ustabilizowania stosunków gospodarczych w Polsce i do znacznego ożywienia naszego życia gospodarczego.

Górny Śląsk z większym może jeszcze zainteresowaniem, niż reszta Polski śledzić będzie dalszy przebieg rokowań z Niemcami i bardziej żywo, niż inne dziel-

nice, odczuje zadowolenie z pomyślnego ich zakończenia. Górny Śląsk bowiem był tym odcinkiem bojowym na froncie wojny celnej z Niemcami, przeciw któremu zwracał się głównie atak sił niemieckich, a był zarazem tym kołem ofiarnym, który w walce tej największe poniósł ofiary i straty. Górny Śląsk był tym kamieniem w fundamentach systemu gospodarczego Polski, przez którego podważenie chciały Niemcy wstrząsnąć gmachem całego życia gospodarczego. Powinien więc teraz stać się w drodze słusznej rekompensaty ta dźwignia, przy pomocy której całe życie gospodarcze Polski podniesione zostanie na nowy, wyższy poziom rozwoju. Nie wątpliwy, przeto, że Rząd, w toku dalszych rokowań nie zapomni ani na chwilę o tych licznych i ciężkich ofiarach, przez Śląsk poniesionych, o nędzy tych mas

bezrobotnych, które skutkiem, czy w związku z wojną celną, na bruk zostały rzucone, i z całą energią forsować będzie te postulaty, które przyczynić się mogą do znacznego ożywienia produkcji górnośląskiej i do poważnej poprawy na naszym rynku pracy. Do najważniejszych z pośród tych postulatów należy odpowiedni kontyngent importu żelaza i stali do Niemiec oraz odpowiedni kontyngent importu złomu z Niemiec do Polski.

Górny Śląsk zasłużył sobie niewątpliwie na to, by Rząd nasz przy ostatecznych rokowaniach nie poświęcił jego interesów dla mniej lub więcej uzasadnionych postulatów innych dzielnic, czy grup produkcyjnych, by pomógł mu naprawić te szkody i straty, jakie poniósł w ciągu 2 i pół roku wojny celnej, a zwłaszcza w pierwszych jej miesiącach, by zapewnił także i tej zniekałej nędzy i głodem masie bezrobotnych znaleźć nareszcie możliwość pracy i zarobku.

Dr. L. F.

Pierwsze kroki doradcy finansowego p. Deveya.

JAK BĘDĄ ZUŻYTKOWANE SUMY PŁYNĄCE Z POŻYCZKI ZAGRANICZNEJ.

Warszawa, 24. 11. (wł. k.) Przedstawiciel konsorcjum zagranicznego w Banku Polskim, p. Devey zatwierdził zużytkowanie następujących sum z pożyczki zagranicznej: 75 mil. zł. na drugą emisję akcji Banku Polskiego, 140 mil. zł. na zakup skarbowych papierów obiegowych, i kładą zasapione przez monety srebrne, 26 mil. zł. na wykup 6 proc. papierów skarbowych.

Ponadto rzeczoznawca amerykański ma niebawem zatwierdzić projekt zużytkowania 16 i pół mil. dol. na kredyty go-

spodarcze. Przy rozdziale tych kredytów mają być w pierwszym rzędzie uwzględnione potrzeby rolnictwa, część zaś sumy przeznaczona będzie na kredyty dla samodzielnich przedsiębiorstw.

OBIAD NA CZEŚĆ P. DEVEYA.

Warszawa 24. 11. (wł. k.) Minister Skarbu p. Czechowicz podejmował dziś amerykańskiego doradcę finansowego p. Deveya obiadem, w którym wzięli udział członkowie rządu: prezes Banku Polskiego p. Kapcia, wiceprezes p. Młynarski, oraz prof. Krzyżanowski z Krakowa.

Delegacja polska przygotowuje się na międzynarodową konferencję rozbrojeniową w Genewie

P. SOKAL WYJEŻDŻA DO SZWAJCARJI W SOBOTE.

Warszawa, 24. 11. (wł. k.) Delegat polski przy Lidze Narodów p. Sokal wyjeżdża w sobotę do Genewy. Wyjazd jego

pozostaje w związku z pracami przygotowawczymi delegacji polskiej na międzynarodową konferencję rozbrojeniową.

Co mówią w Londynie

O CELACH WYPRAWY BOLSZEWICKIEJ DO GENEWY.

Londyn, 24. 11. (wł. eu.) Prasa angielska żywo interesuje się podróżą Litwinowa do Berlina i Genewy. Dzienniki snują na ten temat najróżniejsze kombinacje. I tak twierdzą, iż pos. niemiecki w Moskwie oświadczył rządowi sowieckiemu, że Niemcy mogłyby popierać delegację sowiecką w Genewie tylko wówczas, gdyby ta nie nadużywała konferencji dla celów propagandowych.

DELEGACI SOWIECCY NIE ZATRZYMALI SIĘ W BERLINIE.

Berlin, 24. 11. (wł. eu.) Dziś przed południem przejechała przez Berlin delegacja sowiecka na konferencję genewską. Wbrew pierwotnym przypuszczeniom, nie równicy delegacji sowieckiej Litwinow i Lunaczarski nie zatrzymali się w Berlinie.

Trybunał haski odrzucił wniosek niemiecki

O ZARZĄDZENIE, BY POLSKA JESZCZE PRZED ZAPADNIĘCIEM OSTATECZNEGO WYROKU ZAPŁACIŁA ODSZKODOWANIE ZA CHORZÓW.

Warszawa, 24. 11. (Pat.) W połowie listopada br. rząd niemiecki wystosował w sprawie Chorzowa do stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze wniosek, aby Trybunał w drodze tymczasowego zarządzenia orzekł, że Rząd polski winien jest jeszcze przed zapadnięciem ostatecznego wyroku zapła-

cić w ciągu miesiąca kwotę 30 mil. marek tytułem odszkodowania. Wniosek został decyzją Trybunału z dnia 21 listopada br. odrzucony z uwagi na to, że zdaniem Trybunału, uwzględnienie tego byłoby równoznaczne z wydaniem wyroku prawomocnego, co byłoby sprzeczne z zasadami Trybunału Haskiego.

Czy cena cukru będzie podwyższona?

Z KONCEM ROKU PRZEDŁOŻONE ZOSTANĄ RADZIE MINISTRÓW WNIOSKI KOMISJI ANKIETOWEJ.

Warszawa, 24. 11. (wł. k.) Ze spraw gospodarczych, żywo interesujących szeroki ogół, na porządku dziennym znajduje się w dalszym ciągu zagadnienie podwyżki cen cukru. Jak się dowiadujemy, wnioski komisji ankietowej będą przedło-

żone Radzie Ministrów nie wcześniej, niż przed upływem br. Ukończenie prac komisji ankietowej nastąpi w pierwszych dniach grudnia, poczem dopiero będzie można opracować zebrany materiał, co potrwa do końca br.

ZATARG O PŁACE URZEDNICZE.

Wiedeń, 24. 11. (AW.) Rokowania między rządem a urzędnikami w sprawie podwyżki płac znów weszły w stadium krytyczne, ponieważ zastępcy organów rządowych nie zgodzili się na propozycję wysuniętą przez rząd. W kołach dobrze poinformowanych obiegają nawet pogłoski o możliwości dymisji ministra finansów.

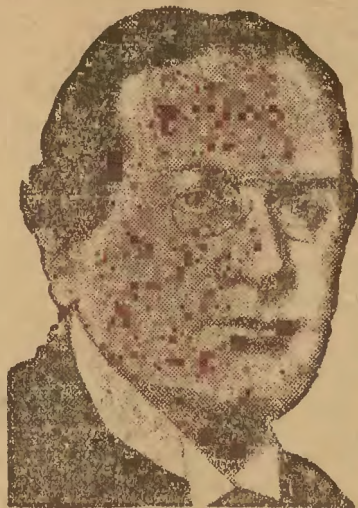
NIEMCY O PRZYBYSZEWSKIM.

Wiedeń, 24. 11. (AW.) Pisma dziśszego zamieszczają wspomnienia pośmiertne o zmarłym literacie Stanisławie Przybyszewskim.

„N. Fr. Presse“ i „N. W. Journal“ wskazują w swych artykułach na wybitną rolę jaką zajmował Przybyszewski aż do czasu przelomowej fazy literatury niemieckiej u schyłku ubiegłego stulecia.

Buenos Aires, 24. 11. (PAT.) 32 partia meczu szachowego między Aliechinem a Capablanką zakończyła się zwycięstwem pierwszego po 26 posunięciach. Stan meczu: Aliechin 5 punktów, Capablanka 3.

LITWINOW JEDZIE DO GENEWY.



Zastępca komisarza Czerwonej Litwinow jedzie jako szef delegacji sowieckiej na konferencję rozbrojeniową do Genewy.

ZGON SYNA P. PREZYDENTA.

Warszawa, 24. 11. (wł. k.) Wczoraj o godzinie 7 wieczorem zmarł po długiej i ciężkiej chorobie inż. Franciszek Mościński, syn Prezydenta Rzeczypospolitej opatrzony św. Sakramentami przez kapłana P. Prezydenta, ks. Białczkę. Przy zgonie obecni byli Pan Prezydent i P. Prezydentowa, małżonka zmarłego, zięć P. Prezydenta inż. Zwislocki, matka żony zmarłego, oraz członkowie domu wojskowego i cywilnego Pana Prezydenta. O dniu pogrzebu nastąpi osobne powiadomienie. Inż. Franciszek Mościński liczył lat 27.

POGRZEB Ś. P. STANISŁAWA PRZYBY-SZEWSKIEGO.

Warszawa 24. 11. (wł. k.) Pogrzeb zmarłego pisarza ś. p. Stanisława Przybyszewskiego odbędzie się dnia 28 b. m. t. j. w poniedziałek. Na pogrzebie jego rząd będzie reprezentowany przez wojewodę poznańskiego p. Brzińskiego. Wojewoda w imieniu rządu złoży wieniec na grobie zasłużonego pisarza.

POLSKO-NIEMIECKA KONFERENCJA KOLEJOWA.

Warszawa 24. 11. (wł. k.) W gmachu Ministerstwa Poczt i Telegrafów trwa od wczoraj trzydniowa polsko-niemiecka konferencja kolejowa w sprawie rozkładu jazdy pociągów, kursujących na terenie obu państw. Obradom przewodniczy dyrektor Warszawskiego Biura Rozkładów Jazdy.

PRZESUNIĘCIA NA STANOWISKACH WOJEWODÓW.

Warszawa 24. 11. (wł. k.) Jak się dowiadujemy sprawa dymisji wojewody warszawskiego Sołtana i wojewody białostockiego Rembowskiego oraz sprawa mianowania nowego wojewody białostockiego znajduje się już w kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej. Narazie województwem warszawskim kierować będzie p. Twardo z M. S. W.

STAWKI W ZAKŁADACH ZASTAWU I LOMBARDACH.

Warszawa, 24. 11. (wł. k.) Niebawem ma się ukazać rozporządzenie ministra Skarbu i ministra Sprawiedliwości, dotyczące wysokości stawek pobieranych przez zakłady zastawu i lombardy. Jako zwrot kosztów manipulacyjnych pobierają obecnie lombardy 2 proc. tytułem korzyści bankowych i proc. Obecnie koszt własny mają być obniżone również do 1 proc.

O STOSUNKACH PRAWNYCH W DZIENNIKARSTWIE.

Warszawa 24. 11. (wł. k.) Dnia 24 i 25 b. m. toczyły się w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej pod przewodnictwem dyrektora departamentu Jerzego Dreckiego narady w sprawie projektu ustawy o stosunkach prawnych zawodu dziennikarskiego. W konferencji wzięli udział naczelnik wydziału p. Stanisław Rożkowski oraz dwóch innych przedstawicieli rządu delegacji Związku Syndykatów Dziennikarzy op. Bazylewski, Giełżyński i Blerzyński.

USŁOWANA UCIECZKA WIEŹNIÓW.

Kraków, 24. 11. (AW.) Uhległej nocą 5 aresztantów usiłowało zbiec z więzienia św. Michała w Krakowie. Po zmyleniu straży dostali się na dach więzienia i przygotowali do zejścia na dziedziniec. Tu jednak zauważył ich jeden ze strażników i zaalarmował służbę więzienną zatrzymał zbiegów. Wśród aresztowanych znajduje się Ludwik Błach, który stawał wczoraj przed sądem przysięgłych pod zarzutem morderstwa rabunkowego.

UWOLNIENIE KOMUNISTÓW.

Lwów, 24. 11. (AW.) Lwowski sąd przysięgłych uwolnił komunistów Indyka i Lebewohla oskarżonych o kolportaż ulotek o treści antypaństwowej.

OBCIECIE KREDYTÓW BERLIŃSKICH DLA GDANSKA.

Gdańsk 24. 11. (AW.) Jak się dowiadujemy z tutejszych źródeł poinformowanych kół Banku Rzeszy Niemieckiej odciał kredyty dla Banku von Danzig. Krok ten pozostaje w związku z trudną sytuacją na niemieckim rynku pieniężnym. Pobudką do tego była także niepewna koniunktura w porcie gdańskim z powodu rozbudowy portu w Gdyni.

Przyjazd Marszałka Francji Franchet d'Esperey do Katowic.

Dziś w nocy przyjechał do Katowic zwycięski wódz armii francuskiej, Marszałek Franchet d'Esperey.

Dostojny Gość przepędził noc w wagi nie salonowym. O godz. 9.25 rano nastąpi oficjalne powitanie Marszałka Francji przez reprezentantów władz.

Marszałek Franchet d'Esperey urodził się w r. 1856 w Alzyce jako syn jednego z oficerów pułku strzelców algierskich. Znaczną część swojej służby wojskowej spędził w wojskach kolonialnych republiki Francuskiej, w Algierze, w Tunisie, w Tonkinie. W roku 1891 powołany do kraju, stanął przy boku ministra spraw wojskowych Freycineta, a w 1900 r. wziął udział w ekspedycji europejskiej do Chin i m. in. pełnił obowiązki komendanta placu w Pekinie. Od roku 1903 służył w armii terytorialnej francuskiej, początkowo jako dowódca 66 p. p. (Besancon), później 29 p. p. (Toul), w 1908 r. został generałem brygady, w 1912 r. generałem dywizji i dowódcą 23 dywizji w Chambery. Raz jeszcze los wojskowy skierował go do Afryki, jako dowódcę zachodniej grupy wojsk francuskich w Maroku, a w roku 1913 powrócił do Francji, jako szef I-go korpusu armii. Na tem stanowisku generał Franchet d'Esperey wziął udział czynny w wielkiej wojnie, dowodził 5 armią francuską, powstrzymał ofensywę niemiecką pod Dinant, a we wrześniu 1914 r. był jednym z dowódców armii francuskiej nad Marną, walcząc z nacierającymi na środek frontu francuskiego siłami feldmarszałka von Buelowa. W czasie wojny pozycyjnej zasłużony doświadczony generał dowodził od 1915 do początku 1918 r. północnym frontem francuskim, a do czerwca 1918 środkiem armii broniących republiki od inwazji.

W czerwcu 1918 r. generał Franchet d'Esperey objął dowództwo frontu Entente'y na Bałkanach. Pod jego dowództwem 15 września 1918 r. rozpoczęła się ofensywa wojsk sprzymierzonych na froncie bułgarskim, która miała dla całej wojny decydujące znaczenie. Od chwili natarcia marszałka Franchet d'Esperey t. zw. eventus belli przestał być wątpliwym, że zwycięstwo wsparte przez rozum i słusność sprawy przechylilo się całkowicie na stronę wojsk Entente'y. Armie dowodzone przez generała Franchet d'Esperey odnosiły sukcesy po sukcesie. Pierścieni żelazny wojsk centralnych został przełamany: przyszło wyzwolenie Serbii, kapitulacja Turcji, w pierwszych dniach listopada, dzisiejszy nasz dostojny gość prowadził w Belgradzie rokowania o zawieszenie broni z przedstawicielem Węgier hr. Karolim, a akurat dziewięć lat temu wojska generała Franchet d'Esperey zajęły Węgry. Wojna była skończona.

Po świetnych zwycięstwach generał Franchet d'Esperey nie wrócił jednak do odpoczynku. Objął generalny inspektorat wojsk francuskich w Afryce, a w r. 1921 wzięczna III Republika wręczyła mu jedną z buław marszałkowskich, powierzając jednocześnie stanowisko członka najwyższej rady wojennej.

Prawdziwe dywany perskie

Dywany Linoleum
R. Walter
Tapety
KATOWICE ul. Młyńska 5 Tel. 335

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

PEKŁY OKOWY

Powieść z czasów plebiscytu śląskiego.

56, — Będę musiała cię za to przebłagać! — wycedziła Emma, jakby do siebie, przekonana, że z największą łatwością potrafi, kiedy zechce, nie tylko przeprosić go, lecz obwinąć sobie kółko palca tak słabe stworzenie, jak mężczyzna. Tymczasem niechaj się trochę buntuje przeciwko zwierzchnictwu kobiety.

On zaś mówił sobie, że stosunek jej z księżną, do którego taką nadmierną przywiązywała wartość, nie ucierpiłaby przez to wcale, że świat nie przewróciłby się do góry nogami, gdyby tego wieczora nie pomagała księżnie w zabawieniu Anglika. Nie mogła wyrzec się flirtu, tego jednorazowego flirtu z tym cudzoziemcem. A zatem nie kochała „najdroższego, jedynego” swego Wiktora.

Powracali do dworu wzdłuż rozłożystych krzewów pięknego bzu. Emma zerwała kiść pachnący i położyła mu na twarz z uśmiechem.

— Masz to! Pocałuj!

I to jednak nie skutkowało. Kawaler wziął na kiść: nie wyszedł z karbu w urazy.

Gdy wstępowali po schodach do przedsionka, panna spytała:

Lista stypendystów „Polonii”.

Zgodnie z warunkami konkursu dla stypendystów i na podstawie 147 nadesłanych wniosków

Rada Nadzorcza
Sp. Akc.

Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawn.
„POLONIA”
w Katowicach

na posiedzeniu odbytem w dn. 19 listopada 1927 r. uchwaliła:

pokrywać opłaty szkolne
w państwowych szkołach średnich **aż do chwili opuszczenia przez ucznia szkoły, do której uczęszcza**, za niżej wyszczególnionych uczniów wzgl. uczennic, **urodzonych na Górnym Śląsku.**

(kolejność według alfabety)

Imię i nazwisko:	Zakład naukowy:	Urodz. wzgl. zam. w parafii:
1) Anioł Jan,	Kazimierz Biskupi	Łagiewniki Śl.
2) Chmielarski Wilhelm,	Pszczyna	Siemianowice
3) Gajda Paweł,	Rybnik	Knurów
4) Korfanty Hieronim,	Tarnowskie Góry	Siemianowice
5) Krzoska Sylwester,	Siemianowice	Siemianowice
6) Leśnik Antoni,	Katowice	Bogucice
7) Łaszek Henryk,	Mysłowice	Ruda
8) Niedziela Robert,	Katowice	Mała Dąbrowka
9) Olej Ewald,	Mysłowice	Janów - Giszowiec
10) Pawlasówna Amala,	Nowa Wieś	Gierałtowice
11) Pelkówna Etyda,	Mysłowice	Wielkie Haduki
12) Skrzydło Konrad,	Pszczyna	Mikołów
13) Stadek Karol,	Nowy Bytom	Świętochłowice
14) Swoboda Antoni,	Rybnik	Radlin
15) Ułczak Paweł,	Król. Huta	Król. Huta
16) Walisko Wilhelm,	Tarnowskie Góry	Repty Nowe
17) Watoła Henryk,	Rybnik	Rydułtowy
18) Wilk Jan,	Katowice	Kochłowice
19) Wójcik Jan,	Szarlej	Kamień
20) Włodarczyk Karol,	Tarnowskie Góry	Radzionków.

Rada Nadzorcza Sp. Akc. Śląskie Zakł. Graf. i Wyd.
„POLONIA”

przesyła swym stypendystom serdeczne życzenia
blogosławieństwa Bożego

w szkolnej pracy i wyraża przekonanie, że dzieci te, biorąc wzór z swych rodziców, wyrosną na **dobrych i dzielnych synów Polski** przynosząc przez to chwałę dzielnicy, z której pochodzą.

Rodzice zainteresowanych dzieci proszeni są o uzyskanie z Dyrekcji odpowiednich zakładów wykazu należytości z podaniem terminu zapłaty i o rychłe nadesłanie tych wykazów pod adresem:

Dyrekcja Sp. Akc. Śląskie Zakł. Graf. i Wyd.
„POLONIA”
w Katowicach, ul. Sobieskiego 11.

Uwaga: Dokumenty nadesłane przez uczniów, których prośby nie mogły być w tym roku uwzględnione, zostaną zwrócone pocztą pod adresem rodziców.

Reforma parlamentaryzmu w Polsce.

OŚWIADCZENIE prof. MAKOWSKIEGO
W PARYŻU.

Urządowy PAT. przyniósł obszernie sprawozdanie z bankietu wydanego przez francusko-polski „Komitet studiów społecznych” na cześć profesora Makowskiego, b. ministra sprawiedliwości, bawiącego w Paryżu, nie prywatnie, jakby można sądzić, lecz w pewnej misji półoficjalnej. W mowie wygłoszonej na tym bankiecie profesor Makowski zaznaczył, że przybył do Paryża, aby dać poznać prawnikom i studentom francuskim pracę Polską nad rozwiązaniem kilku będących na łobie zagadnień prawa konstytucyjnego.

Oświadczywszy, iż władza wykonawcza nie może obejść się bez władzy prawodawczej, prof. Makowski zobrazował przebieg historyczny zagadnienia, polegającego na wprowadzeniu równowagi między temi dwoma czynnikami. Zbysławodawca należy zwolnować, gdy potrzeba głosować nad budżetem lub nad innemi kwestjami, wymagającemi kontroli, — po-za-tem zaś posłowie powinni pędzić żywot zwykłych obywateli, aby móc reprezentować naród, a nie swoje zawodowe interesy polityków. Mówca podkreśla, że Sejm to zrozumiał, ograniczając sam swe pole działania.

Ta część reformy — mówił prof. Makowski — jest najciekawsza, gdyż pozwoli utrwalić zachwiany autorytet parlamentu i wytworzyć prawdziwą współpracę władz z określoną kompetencją.

Krakowski wskaźnik drożyżniany

ZA MIESIĄC PAŹDZIERNIK — ZAKWESTJONOWANY.

Komisja parytetyczna dla obliczania wzrostu drożyżny w Krakowie, działająca w tamt. województwie, obliczyła za miesiąc październik wzrost drożyżny w Krakowie o 8,13 proc. w stosunku do poprzedniego miesiąca, podczas gdy we wszystkich innych miastach wskaźnik nie o wiele przekroczył 1 proc.

Jak pisma donoszą, główny Urząd statystyczny w Warszawie zakwestjonował obliczenie komisji parytetycznej i wstrzymał ogłoszenie tego wskaźnika drożyżnianego w Wiadomościach Statystycznych, wydawanych przez G. U. S. w Warszawie. Główny Urząd statystyczny ma podać obliczenie komisji parytetycznej w Krakowie ponownej rewizji na najbliższym posiedzeniu głównej komisji, poczem nastąpi oficjalne oznaczenie rzeczywistego wzrostu drożyżny w Krakowie.

Przyczyna wykazanego wzrostu, według „Il. Kurjera Codz.”, ma leżeć w tem, że komisja parytetyczna w Krakowie wzięła za podstawę swych obliczeń inne rodzaje artykułów, aniżeli w poprzednich miesiącach, przez co we wspomnianym wskaźniku, nietylko mieści się naturalna zwyżka produktów, wykazana we wszystkich innych miastach Polski, ale również i rozpiętość między cenami artykułów w poprzednich miesiącach branych za podstawę obliczenia i cenami artykułów wziętych za podstawę obliczenia za miesiąc październik br.

— Mówiłeś z ojcem o willi, jaka ci się należy?
— Nie mówiłem!

We dworze zastali jednego z oczekiwanych gości pana Schlichtlinga i zasiedli do kawy. Panna Emma znikła wkrótce. Poszła przebrać się. Ukazała się na chwilę w aureoli swej bogatej, wieczorowej sukni, woniejąca jak kwiat. Ucisnęła dłoń Wiktora gorąco, pocałowała go płomiennem spojrzeniem i odjechała.

Wiktor pozostał jeszcze więcej rozgoryczony tą jej tulaletą. Przyzwolność zdała się wymagać, by jeszcze pewien czas zatrzymał się w salonie. Więc, zadając sobie przymus, toczył rozmowę z Niemcami, jakby do nich należał, kurcząc się przytem w duchu i złorzecząc sobie. Skoro zaś przybył ostatni z partnerów pana Schlichtlinga, wyplątał się zaraz z tego kółka i wsiadł do samochodu.

Uciekał. Przekonał się na sobie, że można na duchu być tak pobitym, jak na ciele. Żałował, że nie miał przed sobą drugiego Gronosky'ego, by rozegrać turniej na śmierć. A gdy stanął mu przed oczyma wizerunek ponętej lwicy, szepnął z determinacją i goryczą:

— Już nigdy!... Nigdy! Koniec!

XVIII.

W poczekalni trzeciej klasy dworca Bytomskiego siedział przy piwie trzech tegich, pyzatyh Niemczaków w kraciastych czapkach, z papierosami w zębach. Wydała ich wojna, wyszkolił w Barwarji Escherich, wydoskonalila zawierucha na zachodzie Niemiec a wstręt do systematycznej, pokojowej pracy przywiązał do nowego zawodu. Przybyli na obiecaną dla takich szumowin społecznych

ziemię, by zakosztować lekkiego chleba, odpaść się, pohulać, pobisurmanić na skórze Ślązaków.

Działo się im doskonale. Tam, gdzie z dwu stron zwożono żywność po cenach niskich, było co jeść a przełożeni ich starali się, by patrioci tego nowego typu mieli co pić. Pięść dzielna a bezwzględna zapewniła im bytowanie bez troski i bez pracy.

Mimo to młodzi przybysze mieli miny kwaśne.
— Przedstawiałem sobie to inaczej! — mówił jeden z nich. — Nikt nas nie uprzedzał, że będzie tu tak gorąco.

— Będzie jeszcze goręcej. Nie słyszałeś, że na Zielone Świątki gotujemy wielką awanturę?

— A co takiego?

— Atak na Lomnitz. Trzeba uprzątnąć przywódców polskich, skończyć z nimi. Gdy tym polskim psem zabraknie głowy, zwycięstwo będzie zapewnione.

— Hm, ale nie obejdzie się bez zaciętych bojów z tym narodem! — zauważył trzeci Orgeszo-wiec zafrasowany.

— Niewielkie rzeczy. Nie obawiaj się. Są to przeważnie robociarze, którzy nie umieją obchodzić się z bronią.

— Tak sądzisz?

— Nic groźnego! Wystrzelać te polskie psy z ulicy Gliwickiej, a reszta — bagatela...

Pokrzepieni na duchu wychylili piwo.

— Może nie przyjdzie do niczego tak szybko?

— pocieszał się jeden z nich. — Bo przecież rząd berliński wzywa G. Śląsk do spokoju?

(C. d. n.)

Zgon dyktatora Rumunii Bratianu.



BRATIANU.

Z Bukaresztu nadchodził niespodziewana wiadomość: po dwu, czy trzydniowej zaledwie chorobie zmarł w Bukareszcie dnia 24 listopada dyktator Rumunii, Ioan Brătianu.

Urodzony w roku 1864 jako syn Joana Brătianu, męża stanu, zasłużonego bardzo około zjednoczenia swej ojczyzny, wieloletniego premiera i bratanek Dymitra Brătianu, również wieloletniego ministra i premiera — objął po nim w spadku — partię liberalną, więc niesłychane wpływy polityczne i olbrzymia fortuna, a zarazem wielkie doświadczenie i talent polityczny, które uczyniły z niego tak, jak czyniły z ojca i stryja niekoronowanego króla Rumunii.

Prawdziwy dyktator, bez którego woli nie się w Rumunii nie działo, mógł wprawdzie chwilowo usuwać się od widocznego sterowania losami swej ojczyzny, powracał jednak do władzy, kiedy chciał i ile razy chciał. Jako wódz liberalnej partii był premierem w latach 1910—1911 i od roku 1914 aż do lutego 1918. On to pchnął Rumunię w wir wojny światowej po stronie koalicji, on skierował Rumunię z powrotem na wody polityki mocarstw zachodnich, po krótkim okresie opozycji wobec Zachodu skutkiem niezadowolonia z postanowień Traktatu Wersalskiego.

Był po raz trzeci premierem od czerwca 1920 roku aż po rok 1925, gdy rządy objął generał Averescu, po obaleniu zaś jako rezygnację z praw do korony, ustawił rządy po raz czwarty bez odsłonek już dyktatorskie z żelazną energią, świadomością celu, czego jaskrawym przykładem był głośny niedawny proces Manolescu.

Najważniejsze zagadnienie rumuńskie ostatnich lat — następstwo tronu, kształtowało się ściśle według wskazań i rozstrzygnięć Brătianu. Młody następca tronu Karol sprawiał i ojcu swemu, śp. królowi Ferdynandowi i jego premierowi sporo kłopotu swymi ciągle nowymi przygodami sercowymi, których, niestety, nie umiał oddzielać dosyć stanowczo od swych obowiązków następcy tronu i z których rodziły się stale coraz nowe zatargi konstytucyjne. Trzykrotnie prosił księża Karol,

by zwolniono go z obowiązków następcy tronu. Brătianu nie chciał do tego dopuścić ze względu na trudności, w jakich mógł się znaleźć kraj z powodu nieprawidłowego postawienia następstwa tronu, skoro syn następcy tronu Karola, książę Michał, był dzieckiem kilkuletnim... Wreszcie jednak wobec niezłomnego uporu księcia Karola, który postanowił poślubić niejaką p. Lupescu, zgodzono się na jego rezygnację z praw do korony, ustalono t. zw. Radę Regencyjną, która miała objąć władzę na wypadek zgonu ciężko chorego od lat kilku króla Ferdynanda.

Po niewczasie poczył b. następca tronu żałować swego kroku, zwłaszcza, że zaś jego aspiracje były bardzo na ręce przeciwnikom Brătianu, stąd poczył się wytwarzać w kraju niebezpieczny ferment, sięgający nawet armii, silny zwłaszcza w nowych prowincjach Rumunii, przedewszystkiem w Siedmiogrodzie. Zgon króla Ferdynanda i objęcie władzy przez Radę regencyjną, złożoną z ludzi niezbyt wpływowym, a jak mówi opozycja, po prostu marionetek w ręku p. Brătianu, i posadzenie na tronie 6-letniego dziecka, obecnego króla Michała, wzmocniły jeszcze front opozycyjny, uwydatniając nienaturalność położenia. Przeciwno tym prądom opozycyjnym walczył zaciekle Brătianu, gniołąc i łamiąc wszelki opór.

Nie wiadomo, ile w tem jego stanowisku było uporu i chęci postawienia na swoim, niechęci do księcia Karola, który tyle sprawił krajowi swą niekonsekwentną trudności; a ile obaw o wytyczne polityki zagranicznej Rumunii, trudno bowiem sprawdzić, ile jest prawdy w twierdzeniach znawców stosunków rumuńskich że książę Karol ulega wpływom niemieckim (Hohenzollern), czy nie tu jest źródło namiętnego popierania go przez znanego germanofila prof. Jorgę itp.?

Niespodziewany, nagły zgon niekoronowanego króla Rumunii stwarza położenie zupełnie nowe. Trudno bowiem się w przypuszczaniu wobec nieznajomości prawdziwych nastrojów, jakie panują w Rumunii, siły stronnictw i wpływów Karola w wojsku. Ostatni proces Manolescu świadczył, bądź co bądź, o silnym rozgorznięciu w kraju, o tem, że wybitni Ru-



KSIAŻĘ KAROL.

Głosy prasy.

ŚLĄSKI ORGAN N. P. R-u OSTRZEGA PRZED BURZĄCĄ ROBOTĄ „SANACJI”

Jak już donosiliśmy, sanatorzy rozpoczęli przygotowania przedwyborcze pod firmą „Polskiego Zjednoczenia Pracy Społecznej i Zawodowej”. Odbyli już w tym celu zebranie w hotelu Savoy w Katowicach, rozwijając następnie na łamach „Polski Zachodniej” swój „program”.

Pod ich adresem słuszne uwagi umieścił „Śl. Głos Poranny”, pisząc m. in.:

Szczytem bezczelności i kłamstwa perfidnego jest twierdzenie, że za cel sobie obrano skonsolidowanie całego społeczeństwa na Śląsku. Nie kto inny, jak właśnie wy jesteście rozsądnymi Państwa i społeczeństwa polskiego na Śląsku. Na waszą robotę każdy Polak z obrzydzeniem patrzy. Wy swą wschodnią kulturą odstraszyliście wszystkich uczciwych i młodych Polaków obywateli. Od was Polacy nie chcą jak djabła od święconej wody. Wasza robota to nie konsolidacja a dalszy rozbiór społeczeństwa polskiego, to woda na młyn niemiecki. Wy a nie kto inny oddacie Niemcom najwięcej usług. Chcielibyście Ślązaków uważać za narzędzie, chcielibyście po jego barkach wspiąć się na najwyższe stanowiska, chcielibyście, by wam powierzył mandaty do Sejmu i Senatu. Nie doczekanie wasze. Pamiętajcie to sobie, że Kozyra był zawsze kozyrą, a Kula kulą. Pod waszą głupą komendą lud Śląski nie stanie, ócz nie zdołacie mu zamyslić. Do politycznej roboty na Śląsku żęście stanowczo za młodzi.

Jak widzimy, ci ludzie absolutnie się niczego nie nauczyli od ostatnich wyborów komunalnych. Jest to jaskrawa robota w najwyższym stopniu. Widać, że nad skutkami swych poczyniń się absolutnie nie zastanawiają.

Najsmutniejsze jest przytem to, że robia to urzędnicy państwowi. Czy p. wojewoda wie o tem? Przecież o ile wiemy to p. wojewodzie zależy na tem, aby zwartemu i zgranemu obozowi niemieckiemu, przeciwstawił się zwarty i zgodny oboz polski, inaczej wybory te będą katastrofą dla obozu polskiego. Jeżeli nadchodzą chwile, w których rozstrzygać się mają nie losy takiej, czy innej partii, a raczej interes

państwowy i narodowy, mający znaczenie międzynarodowe, to naszym zdaniem uolewanie takich, jak powyżej zaznaczyliśmy faktów, jest rzeczą niedopuszczalną, aby urzędnicy państwowi przyczyniali się do wzmocnienia nowych fermentów w skłatanem społeczeństwie polskiem na Śląsku. Na takie postępowanie brak wyrzów parlamentarnych, to jest zbrodnia wobec Śląska i Polski i dlatego naszym zdaniem p. wojewoda wtem temu położyć kres, inaczej będziemy go posadzali o to, że dzieje się to z jego wiedzy i woli, a zatem za wynik wyborów na Śląsku na niego spadnie odpowiedzialność.

Bo chyba nikt nie będzie przypuszczał, że p. Przybyła, Kula Kozyra czy Kapuściński, to te szatańskie figury, do których polskość nabierze zaufania. Najbardziej z nich jest oczywiście Przybyła. Figura ambitna a strasznie „mądra” przytem nader natrętna, znana z tego, że pada płackiem przed każdym, kto na Śląsku ma władzę. Znała go przecież wszyscy wojewodowie śląscy. Pod komendą tego zera politycznego żadna szanująca się organizacja nie pójdzie.

Jeżeli wybory na Śląsku mają polskość przynieść zwycięstwa, to należy im każ jakiegokolwiek nowych twórców politycznych, bez względu na to, jaka by one przybrały nazwę i barwę. Społeczeństwo polskie na Śląsku żadnych nowych twórców nie zna, gdyż uważa, że już ich jest za wiele. Ambicje osobiste muszą iść w ką. Nowe twory w kat, wszyscy razem do pracy, bo Polska dzieje.

Gdyby jednak nasze młodośńce czynili były innego zdania, to oczywiście Narodowy Ruch Robotniczy wyciągnie, tego odpowiednie wnioski i do wyborów ustosunkuje się w sposób, jaki będzie uważał za wskazany.

Konkurs na najlepszy tytuł

dla podręcznika higieny popularnej.

8 b. m. rozstrzygnięto konkurs na najlepszy tytuł dla podręcznika higieny popularnej Fishera i Fiska. I nagrodę (35 dolarów) otrzymał tytuł „Skarbiec Zdrowia i Życia” (autor: dr. Jurin, Łódź). II nagrodę (20 dolarów) otrzymał tytuł „Zdrowie i Życie” (autor: dr. Piotrowska, Łódź). Dalsze nagrody w sumie 14 dolarów rozdzielono między pp. Marię Bogusławską, Zofię Lepsińską, Włodę Helenę Sarnicką, Brzesko, Romanę Tyca, Kępno, Andrzeja Banacha, Kraków, B. S. Herbaczewskiego, Warszawa, Ignacego Thomasa, Poznań.

„Radioświat”

Właśc. Jerzy Simon.

Katowice, ulica 3 go Maja 44
APARATY * REPARATURY
CZĘŚCI RADJ. * PRZEBUDOWY
Własne laboratorium radiotechn.

PAUL DE KETCHIWA.

Tajemnice Domu Gry w Monte Carlo.

11)

(Przedruk wzbroniony.)

W tym celu umieścił przy wszystkich kołach rulety kilku pomocników, których zadaniem było sporządzać listy liczb wygrywających. Listy te przeglądał potem co noc starannie, dochodząc w końcu do przekonania, że przy każdym stole pewne liczby powtarzają się znacznie częściej od innych.

Zestawiwszy te liczby i znając już właściwości każdego koła, rozpoczął grę. W przeciągu kilku dni uszczuplił fundusz banku o 120.000 funtów.

Zaniepokojony zarząd Kasyna dowiedział się jednak o jego systemie i w ciągu nocy pozamieniał koła na wszystkich stołach. Nie wiedząc nic o zamianie, Jagers przybył na drugi dzień do Kasyna pełen nadziei. Wielkie było jednak jego rozczarowanie, gdy spostrzegł, że system zawodzi. Tej nocy bank odzyskał 50.000 funtów ze 120.000 straconych dnia poprzedniego. Jagers odkrył jednak podstęp banku.

Badał teraz starannie każde koło z osobna i zapamiętał znaki, po których mógł je poznać nawet po zamianie. W niektórych wypadkach poznawał koła po nieznaczących zaledwie zarysowaniach emalii.

Za jego radą wymieniano nie koła, lecz małe wgłębienie, w które wpadają kulki celluloidowe pomiędzy posz. zególnymi kołami. Osłonięto w ten sposób pewną nierównością w biegu kulki.

Jagers spostrzegł, że jest pokonany, dał więc za

wygraną i powrócił do domu, zabierając jednak ze sobą 80.000 funtów, zdobytych w Kasynie.

Zawsze i stale setki graczy wysiła mózgi, pracując nad wynalezieniem systemu rozbicia banku i zdobycia fortuny. Często gracz wymyśli system i wygrywa przypadkiem, inni zaś, ułni w jego niezawodny system, siadają do gry, przegrywają, przeklinając wynalazcę.

Grasował swego czasu w Monte Carlo Mr. Wells, który dał zarządowi Kasyna niejedną twardą orzech do zgryzienia i zebrał ładną sumkę pieniędzy. Mr. Wellsowi byłoby się może udało udoskonalić niezawodny system rozbicia banku; kierując się jednak nadmierną ostrożnością grał za pieniądze obcych ludzi, za co osadzono go na pewien czas w samotnym zacisku więzienia.

System jego był nader prosty i opierał się na stawkach w obrębie dziesięciu punktów zera, w każdym kolorze. Doszedł on do przekonania, że w dziewięciu wypadkach na dziesięć wahałko nie przebiego więcej nad dziesięć punktów w każdą stronę.

Spostrzeżenie było trafne, lecz, gdy po kilku sensacyjnych rozbiciach przez niego różnych banków, eksperci zbadali sprawę bliżej, wykazało się, że słabe przesunięcia wahałki były wynikiem wadliwej konstrukcji koła. W tym czasie jednak Mr. Wells usunął się już w całem tego słowa znaczeniu w „zacisze”, o którym poprzednio mówiłem.

Król Edward VII interesował się bardzo ruletką, poświęcił jej podczas pobytu swojego w Monte Carlo dużo czasu. Pewnego dnia rozniósł się wieść, że król Edward wynalazł system!

Cała Riviera nastawiła chciwie uszu, oczekując z ciekawością rezultatów. W końcu dowiedziano się, że system został w Kasynie wypróbowany, okazał się jednak złudny. Według systemu króla, czerwone cyfry

posiadają magnetyczną siłę, na skutek której na 12 coups siedem lub nawet osiem niezmiennie wypadają na czerwonej cyfry. Przy rozsądnym podwajaniu stawki w ciągu 12 turów, gracz może liczyć w końcu na dodatni wynik, przyczem wartościowo wynik ten zależy naturalnie od wysokości stawek.

PRZY SZTUCZNYM OŚWIETLENIU.

Światło dzienne ma dostęp do sal gry tylko w porze ich urządzania. Zdumienie wielu ludzi budzi system oświetlania sali gry nawet podczas najpiękniejszej pogody. Zarząd Kasyna zna dobrze psychologię swych gości. Obawia się konkurencji słońca.

W kasynie St. Malo, znany pisarz angielski, Georg R. Sims, wywołał kiedyś silną konsternację; godzina była popołudniowa, gra szła w najlepsze; wtem Sims podszedł do okna i rozrzucał na naście; słońce i słone powietrze morskie buchnęły całą falą do dusznej sali.

Jak na komendę wszyscy gracze powstałi od stołów i rzucili się do okna. Niektórzy, znęcani piękną pogodą, wyszli zaraz z sali. Wnet jednak nadbiegła służba kasyna, zamknięto okno, zapuszczono story i gra zaczęła się na nowo.

Sztuczne oświetlenie stwarza też właściwe kulisy dla przebiegu cichych dramatów, rozgrywających się często w murach domów gry.

Przykro mi na myśl, że byłem przyczyną przekleństw i złorzeczeń z ust mężczyzn i też z pięknych oczu kobiet.

Pamiętam jeszcze żalosne, za serce chwytające, spojrzenie młodziutkiej Angielki, gdy zabierałem jej ostatnie kilka franków, wygląd starej kobiety, na twarzy której malowała się rozpacz i przerażenie, gdy koło rulety zawyrokowało o stracie ostatniego ludzka, etc.

(Dokończenie nastąpi.)

Orzeczenie p. Calondera w sprawie szkoły mniejszościowej w Gieraltowicach.

SPRZECZNOŚĆ Z DECYZJĄ GENEWSKĄ.

Prezydent Mieszanej Komisji wydał orzeczenie w sprawie szkoły mniejszościowej w Gieraltowicach. W listopadzie 1925 r. zostały wniesione 44 wnioski, domagające się utworzenia szkoły mniejszościowej. Po zbadaniu sprawy ze strony Urzędu Wojewódzkiego okazało się, że wnioskodawcy nie są Niemcami, są tylko obywatelami przez agitację niemiecką. Oświadczyli oni, że językiem ich matczynym jest język niemiecki i polski. Na podstawie przeprowadzonych dochodzeń 38 wniosków zostało uznanych za nieważne, gdyż zostało udowodnione, że wnioski te dotyczyły dzieci, których językiem matczym był niemiecki.

Ze sprawą tą odniesiono się ze strony niemieckiej do Komisji Mieszanej, której prezydent w orzeczeniu swym rozstrzygnął, że szkoła mniejszościowa w Gieraltowicach ma zostać otwarta. P. prezydent Calonder stoi w swym orzeczeniu na stanowisku, że przy stawianiu wniosków o szkołę mniejszościową wystarcza subiektywne oświadczenie się wychowawców dziecka.

Zdaniem naszym to rozstrzygnięcie p. rezydenta Calondera stoi w sprzeczności

z decyzją zapadłą w Genewie. W decyzji tej, dotyczącej szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku, uznano, że momentem decydującym nie jest tylko wola rodziców, względnie wychowawców, lecz stwierdzenie, czy dziecko rzeczywiście włada językiem niemieckim. Na tej też podstawie prof. Maurer przeprowadza swe egzaminy.

ŚLUB KSIĘŻNEJ HOHENZOLLERN.



Główna niemiecka przepelniona są opisaną i ilustracją ślubu b. księżniczki Hohenzollern, kobiety 61-letniej, która

wyszła za Rosjanina Zubkowa, młodszego od siebie o lat 33. Ślub odbył się według rytuału prawosławnego.

Rozmaitości ze świata.

PRZEDHISTORYCZNE SIEDZIBY WŚRÓD MOCZARÓW.

Archeologowie szwedzcy odkryli ufortyfikowaną wioskę, zbudowaną na palach wśród moczarów w pobliżu historycznego klasztoru Alvestra w prowincji Oestergotland. Była to kolonia z epoki kamiennej, zamieszkała przez czystą rasę szwedzką, egzystującą przed 5000 lat i należąca do najdawniejszej cywilizacji.

Odkrycia dokonał farmer, który, kopiąc dół pod fundament domu w miejscu, gdzie dawniej rozciągały się bagna, natknął się na konstrukcję drewnianą wystającą z gruntu na przestrzeni co najmniej 1500 metrów kwadratowych. Lud, który tu mieszkał, wybudował sobie tę obronną wioskę w środku płytkiego jeziora łącząc ją zapomocą mostu z wybrzeżem. Tym mostem pędzono na pastwisko trzody i sprowadzano je z powrotem by uchronić się przed rabunkiem sąsiednich szczepów normandzkich, które żyły z polowania i rybołówstwa, a zapewne także z rabunku i kradzieży bydła. Ludzie, zamieszkujący bagna, posiadali znacznie wyższą kulturę od swoich wędrujących i wrogich sąsiadów.

Podobny fort pośród wód odkryto również na jeziorze Tingstaede na szwedzkiej wyspie Gotland. Datuje on z wczesnej epoki żelaznej i zbudowany został jako miejsce schronienia w czasach zamieszek. Znany szwedzki podróżnik i literat, ks. Erik von Rosen natrafił przed kilku laty na szczepie tubylcze w Afryce centralnej, które zamieszkują również forty na bagnach i żyją życiem podobnym do życia dawnych mieszkańców jeziora szwedzkiego.

NIEWIDOMI PIANIŚCI.

Ostatnia nowością widana w rzeźbionym piśmie dla niewidomych, są charlestony. Muzyka taneczna, wprowadzona do katalogu rzeźbionego pisma miała tak silne powodzenie, że angielski instytut narodowy dla niewidomych postanowił wydawać co miesiąc 4 fox-trotty, lub charlestony.

Dyrektor departamentu muzycznego w instytucie oświadczył, że ten rodzaj muzyki otwiera przed ślepyimi muzykami horyzonty nowe i... bardzo lukratywne. Każdy taniec drukowany jest w 25-ciu egzemplarzach. Niewidomi wyczuwają się go w przeciągu dnia, ćwiczą, a wieczorem wygrywają je na balach prywatnych.

Dowiedzionem jest że są oni najlepszymi pianistami, dzięki wystrzonemu zmysłowi rytmu i zamilowaniu z jakim przygrywa do

rowawczy publiczność znacznie się interesować poważniejszymi koncertami i coraz tłumniej zaczyna na nie z roku na rok uczęszczać... Podobnie, jak z teatrem...

Dlatego też należy się gorący pokłask i wdzięczność „Ogniwi” i jego kierownikowi, dyr. Stoińskiemu, za zorganizowanie „Koncertu Beethovenowskiego”. Dyrektorowi za ułożenie programu i wykonanie go, zarządowi Tow. za propagandę wieczoru, podczas którego widowia teatru nawet na II piętrze była wypełniona literatnie po brzegi. Taki wieczór — to najlepsza zachęta na przyszłość i dla artystów i dla publiczności, która opuszczała teatr syta wrażeń naprawdę artystycznych i pod wrażeniami temi napewno nie omisszka przy nadarzającej się sposobności poszukać podobnych.

Bogaty program wieczoru zawierał dwa numery orkiestrowe: uverturę „Egmont” i z „Fideli” w wykonaniu powiększonej orkiestry naszej opery pod dyr. M. Stoińskiego, który z właściwą sobie intuicją artystyczną i temperamentem potrafił wydobyc z zespołu instrumentalnego orkiestry całe bogactwo plastyki i efekty polifonii i rytmiki natchnieni beethovenowskich. Rzecz naturalna, że najlepsze chęci dyrygenta i jego praca nie dałyby tych rezultatów, jakich byliśmy świadkami gdybyś miał do czynienia z zbiórowym ciałem amatorskim orkiestry a nie z zawodowcami-wirtuozami, jacy tworzą nasz zespół orkiestry operowej, zespół posiadający już dziś duże kwalifikacje wspólnej rutyny, zgrania, karność, czystości brzmienia i dynamiki oraz wybitne jednostki wirtuozowskie w poszczególnych głosach (np. skrzypce, klarnet puzon).

„Gwoździem” koncertu i jego korona

tem rząd i wysłał kilku agentów prowokatorów w ślad za nim tak że każdy krok mordercy rodziny carskiej był śledzony i o każdym kroku jego rząd był powiadamiony.

Na jednym z zebrań, na którym przemawiał Bieloborodow, sprowokowali wysłannicy rządu Stalina skandal, który przeobraził się następnie w straszliwą bójkę. W czasie bójki zraniono Bieloborodowa ciężko i jego zwolennikom z trudem tylko udało się wyciągnąć go z opresji. W stanie nieprzytomnym odtransportowano go do szpitala, gdzie lekarze wątpią o tem, czy wogóle odzyska jeszcze zdrowie...

Dziwne to zrządzenie losu, że Bieloborodowa pobito prawie że na śmierć w tem właśnie mieście, gdzie uknuł on plan wymordowania całej rodziny carskiej, gdy był tam komisarzem bolszewickim. Był to ulubieniec Trockiego, chociaż z przekonania raczej był mieniszewikiem. Później przyłączył się do opozycji, gdzie wyrósł z czasem na jednego z jej wodzów. Dyktator Stalin miał zwrócone na niego pilne oko, to też Bieloborodow był stale strzeżony i „obstawiany” przez szpiclów czerewycyjski, którzy w Jekaterynburgu wykonali wreszcie zamach na jego życie.

Już po zimie w Zakopanem.

(kap) Wspaniała, kilka tygodni trwająca pogoda zimowa w Zakopanem uległa onegdaj radykalnej zmianie. Grubość powłoki śnieżnej w górach dochodziła w górach już do 70 prawie cm., w samem Zakopanem wynosiła około 30 cm. Onegdajszej jednak nocy po uprzednim ociepleniu i krótkim deszczu zerwał się nadzwyczaj silny i bardzo ciepły wiatr halny, który utrzymał się w ciągu całego dnia 23 bm. przy blisko 10 stopniach ciepła. To też śnieg w Zakopanem i na pobliskich Rąglach zniknął już prawie zupełnie, utrzymując się jeszcze jedynie w rejonach wyższych. W ten sposób rozwiąły się wielkie nadzieje co do wyjątkowo wczesnego w tym roku rozpoczęcia sezonu zimowego w Zakopanem.

Wyludnienie Europy.

Europe czeka stale zmniejszanie się zaludnienia przyczem spadek ten dotknie wszystkich ras — tak brzmi wyrok dra Brsmanna, profesora ekonomii wyższej szkoły handlowej w Goeteborgu, który dowodzi, że od roku 1913 cyfra urodzin we wszystkich krajach, z wyjątkiem Holandji, relatywnie i absolutnie się zmniejsza. Przrost ludności trwać jeszcze będzie dwa albo trzy dziesiątki lat. Następnie przez pewen czas bytka nie będzie się jeszcze odzwalał, i dopiero po sześć lat cyfra zaludnienia spadnie znacznie poniżej cyfry dzisiejszej.

tańca. Pewien staruszek 80 o letni, który przez 60 lat był organista wygrywa teraz fox-trotty z nadzwyczajnem zamilowaniem i werwą.

Teatr Polki w Katowicach

Beethovenowski koncert „Ogniwa” z udziałem prof. J. Turczyńskiego.

Jakże piękna i miła rzecz są wieczory muzyczne, poważne, mające wartość artystyczną, wieczory koncertowe, na których poznaje się utwory muzyczne, nieznane dotąd, czy rozkoszuje się pięknymi dźwiękami, z warunkiem, żeby wykonanie ich stało na poziomie, zbliżonym do ich wartości. Takich wieczorów polskich mamy w Katowicach mało (pod tym względem stoimy znacznie w tyle poza mniejszością niemiecką, która często występuje z wieczorami koncertowymi), a przytem, jeśli nawet są one — uderzmy w pierś — cieszą się małą frekwencją publiczności (koncert Dubiskiej, Hugona Petri, K. Szymanowskiego, symf. koncerty orkiestry opery pod dyr. Górzyskiego itp.). Dlaczego się to dzieje? Czyżbyśmy mieli tak mało miłośników muzyki, melomanów, którym zresztą w ich potrzebach muzycznych wystarczy w zupełności operetka i (w braku tejże) opera?

Tak nie jest! Ludność śląska jest b. muzyczna, nawet unimuzyczna: dowodem liczne i poważnie pracujące Tow. Śpiewacze, orkiestrowe itp. Napływowa część inteligencji — mimo ogólnego po wojnie upadku poziomu potrzeb duchowych i aspiracji artystycznych tej sfery — też w dawnych swych środowiskach większych, skąd przybyła, uczęszczała na

koncerty. Dlaczego więc ta abstynencja? Gdzie jej przyczyna?

Otóż przyczyna tkwi (poza wzmiankowanym już powojennym obniżeniem się poziomu kultury sfer wyższych) w braku organizacji sprężystej propagatorów muzyki, braku zachęty. Powtarza się ta sama historia, co z teatrem. Nie pomogą deklaracje, narzekania, wyrzuty — należy „przełamać lody obojętności”, zachęcić publiczność, natchnąć ją zaufaniem, że koncerty są jej potrzebne i że wieczory na nich spędzone, dadzą jej dużą sumę zadowolenia i wrażeń. Raz i drugi zakosztowawszy z czary Piękna Muzyki Artystycznej, nie zawiodłszy się, nie rozocha-

*) Jak dalece posunięta jest ta niezaradność, obojętność, brak poczucia potrzeby propagandy w tym kierunku, dowodem niezmierne charakterystycznym, a smutnym jest fakt, że w pierwszym okresie po przejęciu Śl. przez Polskę z koncertów symfon. prowadzonych ówczesnie przez dyr. Stoińskiego i cieszących się naogół już frekwencją publiczności, ani jedno z pism polskich nie umieszczało spójnie żadnego sprawozdania (!) Rozpisywały się szeroko o tych koncertach pisma niemieckie w tonie naogół b. pochlebnym: „Polonii” jeszcze nie było... Wreszcie podobno odezwał się jeden głos polski... Był to p. Kustos, który na łamach swej gazетки oświadczył że na koncerty i podobne rzeczy poprostu... szkoda pieniędzy.

artystyczna był występ prof. J. Turczyńskiego. Świetny ten, brawurowy wirtuoz-pianista obecnie wykładający w Warszawie, a znany zaszczytnie w świecie muzycznym, wybrał na koncert tak rzadko wykonywany przez polskich pianistów, a tak piękny, tak częsta stanowiący ozdobę programów koncert Es-dur Beethovena. Świetny w miejscach brawurowych, imponujący czystością techniki, prof. Turczyński potrafi jednocześnie rozspiewać fortepian w melodyjnej kantylenie i wzbudzić nie tylko podziw słuchacza przeciętnego, ale i rozmarzyć go. Przyjmowano artystę owacyjnie, a po drugiej części głośno domagano się nadaddatków.

Prawdziwym popisem dyr. Stoińskiego, wykładnikiem jego pracy pedagogicznej i organizacyjnej był występ chóru mieszanego „Ogniwa”, w kancie Beethovena „Cisza morska” z tow orkiestry i udziałem prof. Turczyńskiego oraz solistów-śpiewaków. Całość wypadła pierwszorzędnie, co stanowi prawdziwy sukces dla chóru amatorskiego, jego dyrektora i całego zespołu, sukces, dla którego teatr i widowia katowicka były stanowczo za małe. Szkoda jedynie, że chór i fortepian z powodu szczupłości sceny nie mogły być ustawione na pierwszym planie, przez co dźwiękowo dominowały w zespole instrumenty smyczkowe.

Ten sam, drobny zresztą defekt obniżył nieco efekt solowego występu kwartetu artystów-śpiewaków: pp. L. Kochańskiej, St. Barwińskiej, J. Stępniewskiego i J. Popiela w fragmencie z „Fideli”.

Wszystkich solistów nagrodzono kwiatami i łacznymi oklaskami; dyr. Stoiński otrzymał wieniec złoty z szarfami od Tow. i chóru „Ogniwo”.

J. Sm.

Z Katowic i okolicy.

Plątek
25

Llistopada
1927

Dziś: św. Katarzyny.
Jutro: św. Piotra, i
św. Konrada.
Wschód słońca: g. 7 m. 26.
Zachód: g. 4 m. 3.
Długość dnia: g. 8 m. 37.

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele N. M. P. w Katowicach
Godz. 6 rano msza św. za Józefa Kubetta.
Godz. 6.30 rano msza św. za Karo a Finster.
Godz. 7 rano msza św. z rodziny Globisch.
Godz. 7.30 rano msza św. za Rudolfa Block i dzieci.
Godz. 8 rano msza św. za nowożeńców Sage — Warzecha.

NABOŻEŃSTWA JUTRO

w kościele św. Piotra i Pawła w Katowicach.
Godz. 6 rano msza św. za Jana Smyczka.
Godz. 7.30 rano msza św. za Jana i Augusta Wypior.
Godz. 7 rano msza św. za Augusta Szmiech.
Godz. 7.30 rano msza św. za Romana Skrzydlowskiego.

UCHWAŁY RADY WOJEWÓDZKIEJ.

Rada Wojewódzka na wczorajszym posiedzeniu rozdzieliła dalsze kredyty z Śląskiego Funduszu Gospodarczego w ogólnej sumie 73 tys. zł., na następne zatwierdziła projekt regulacji potoku Sarkandra w Cieszynie kosztem 150 000 zł., oraz projekt zabudowania potoku Malinka kosztem 250 000 zł. Dalej uchwaliła wstawić do budżetu na rok 1928-29 dodatkowo kwotę 190 000 zł. na urządzenie zamku myśliwskiego w Wiśle na czasową siedzibę Prezydenta Rzeczypospolitej. Wreszcie Rada zamianowała p. Pawła Kozła stałym kierownikiem 2-klasowej szkoły powszechnej w Lesznej Górnej i załatwiła kilka spraw komunalnych.

— **Nabożeństwo do Patronki kolejarzy.**
W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 9 rano w katedrze św. Piotra i Pawła w Katowicach odbędzie się nabożeństwo ku czci św. Katarzyny, patronki kolejarzy, zakupione przez pracowników dworca osobowego w Katowicach. Zbiórka ze sztandarami o godz. 8 i pół rano przed gmachem Dyrekcji Kolei.

— **Gwiazdka dla sierót po kolejarzach.**
Komitet Gwiazdkowy przy Dyrekcji Kolei w Katowicach, chcąc wywiązać się należycie z przyjętego na się obowiązku, musi zebrać spore fundusze. Zwraca się więc do naczelników miejsc służbowych z gorącą odczwą o zorganizowanie wraz z przedstawicielami poszczególnych organizacji zbiórki wśród podległych pracowników dnia 1 grudnia br.

Kolejarze, co prawda, łożą wielkie sumy na cele dobroczynne, to też nie poskapią zapewne choćby drobnych datków na znajdujące się w nędzy wdowy i sieroty po swych niedawnych towarzyszach pracy. Celem zjednoczenia akcji z całego okręgu Dyrekcji w rękach Komitetu, należy unikać urządzania osobnych obchodów, aby nie rozpraszać funduszy.

— **Audjencje w Urzędzie Wojewódzkim**
Urząd Wojewódzki komunikuje: Pan Wojewoda nie będzie udzielał audjencji w poniedziałki i czwartki, z powodu zmiany godzin posiedzeń Rady Wojewódzkiej.

— **Nowe pismo sanacyjne.**
Jest zapowiedź znowu nowego pisma. Ma być nim tygodnik „Na Straży”, wydawany przez Wojewódzki Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego.

Na zewnątrz tygodnik „Na Straży” ma być skromnym pismem dla idei wychowania fizycznego. Wystarczy jednak zaznaczyć, że pismo „Na Straży” będzie oficjalnym organem Związku Powstańców Śl., skąd wiatr wieje.

Tygodnik „Na Straży” miał już wyjść 1 listopada, jednak pierwszy numer zapowiadany jest na pewno na sobotę. Administracja zbiera adresy, by pierwszy numer, jako okazjiny, został doręczony każdemu gratisowo do domu.

Wtajemniczeni twierdzą, że nowe pismo ma istnieć tylko na czas wyborów.

— **Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach.**

W najbliższym czasie przystępuje Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach do uruchomienia: 1) kursu samorodnego spawania, 2) kursu elektrycznego spawania metalu i to w Król. Hucie oraz 3) kursu dla monterów instalacyjnych wodociagowych i gazowych w Katowicach.

Celem kursów spawania jest kształcenie teoretyczne i uzdolnienie praktyczne pracowników przemysłu metalowego w zakresie t. zw. samorodnego spawania oraz elektr. spawania metalu.

Nauka na tych kursach trwać będzie przez 8 tygodni po 9 godzin nauki w godzinach wieczornych, wzgl. 3 tygodnie po 24 godzin nauki w godzinach dziennych.

Na kursa spawania przyjmowani są kandydaci którzy ukończyli 18 rok życia i posiada-

ją co najmniej 2-letnią praktykę w rzemiosłach kowalskim lub ślusarskim.

Oplata za każdy kurs wynosi zł. 35, oraz wpisowe zł. 10.

Celem kursu dla monterów instalacyjnych gazowych i wodociagowych jest uzupełnienie i pogłębienie wiadomości fachowych monterów instalacyjnych gazowych i wodociagowych pod wzgłędem teoretycznym i praktycznym.

Nauka na kursie trwać będzie 5 miesięcy po 14 godzin nauki tygodniowo.

Na kurs ten przyjmowani są kandydaci, którzy posiadają świadectwo wyzwolenia na czeladnika instalacyjnego, wzgl. którzy wykazują się przynajmniej 2-letnią praktyką instalacyjną.

Oplata za kurs wynosi zł. 75, oraz wpisowe zł. 10.

Zgłoszenia pisemne wzgl. osobiste kandydatów na wyżej wymienione kursa należy kierować do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, ul. Teatralna 4, tam też udziela się bliższych wyjaśnień codziennie od godz. 9 rano do godz. 3 po poł.

— **Kurs dla dorosłych**

w szkole im. Marii Konopnickiej, przy ulicy Bartosza Głowackiego w Katowicach rozpoczyna się w poniedziałek 28 bm. o godz. 18. Upraszają się o punktualne przybycie.

— **Polska emigracja robotnicza we Francji i jej życie społeczne.**

Pod tym tytułem, staraniem T. C. L. wygłosi w Katowicach wykład w poniedziałek dnia 28 bm. o godz. 6 wiecz. w auli Gimnazjum państwowego, przy ulicy Mickiewicza p. Bolesław Przeglasiński stały mieszkaniec Paryża i znawca stosunków emigracyjnych.

— **Do odebrania.**

Czarna teczkę skórzaną z dwoma zamoczkami, nazwisko właściciela wydarte, teczka prawdopodobnie pochodzi z kradzieży, może poszkodowany odebrać w Ekspozyturze śledczej policji w Katowicach, przy ulicy Zielonej pokój 96.

— **Zmiana godzin przyjęć w Magistracie myślowickim.**

Przyjmowanie interesantów w Magistracie myślowickim odbywa się obecnie w godzinach od 8.30 do 12.30.

— **Przed otwarciem nowego mostu w Mysławicach.**

Uroczyste otwarcie nowego mostu na Przemysły pod Mysławicami nastąpi w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 11 przed poł. Aktu otwarcia dokona w imieniu ministra robót publicznych p. inż. Kalunawski, naczelnik wydziału mostowego w Min. Robót Publ. — przez przecięcie symbolicznej taśmy.

Po otwarciu mostu uczestnicy uroczystości udadzą się na nową centralną targowicę w celu jej zwiedzenia.

— **Opięka nad matką i dzieckiem w Mysławicach.**

W miesiącu październiku br. kuchnia mleczna przy miejskiej stacji opieki nad matką i dzieckiem wydała 1450 porcji mleka, z którego korzystało 60 osób (dzieci).

Koszt zakupu i przygotowania mleka wynosi miesięcznie około 500 zł., z czego za ledwie połowę pokrywają konsumenci, resztę zaś Magistrat.

Miesięczny koszt utrzymania stacji opieki waha się w granicach 900 — 1 000 złotych.

Z Król. Huty.

! **Zawodowe egzaminy mistrzowskie.**

złożyli piekarze: Robert Koch, Henryk Wyrki, Jan Kielkowski z Król. Huty i Henryk Kleczka z Rudy. Szewcy: Józef Koloch z Lublińca, Karol Bryła z Król. Huty i Robert Wierzoł z Kostuchny, oraz krawcy: Franciszek Dwornik z Szarleja i Emanuel Neuman z Wielkich Piekarz Komisje egzaminacyjne urzędowały w Król. Hucie, piekarska pod przewodnictwem nadmistrza Gaertnera, szewska i krawiecka pod przewodnictwem radcy miejskiego Grzesia.

! **Przed procesem Soczewy.**

W niedługim czasie rozpocznie się przed sądem okręgowym w Król. Hucie proces przeciwko mordercy Soczewy, sprawy olhydnego mordu w Wielkich Hajdukach. Śledztwo zostało już ukończone przed kilku tygodniami. Soczewa, przebywający w więzieniu sądowym w Król. Hucie, zaczął symulować umysłowo chorego, wskutek czego przewieziono go do zakładu dla psychiatrycznego do Rybnika do bserwacji. Dowiadujemy się, że S. został w śróde odstawiony z powrotem do Król. Huty. Wynik obserwacji na razie jeszcze jest niezany, proces ma się rozpocząć w najbliższych dniach.

! **Oszustwo.**

Bezrobotny Eugeniusz R. z Król. Huty, ul. Łigoty Górnej 46 przyjmował od różnych osób wnioski na karty cyrkulacyjne i obiecywał załatwić związane z tem formalności za wynagrodzeniem. Wniosków tych jednak nie załatwiał przynajmniej w Dyrekcji Policji ich dotąd nie oddał. O oszustwie zgłoszono w policji.

! **Wypadek.**

Wczoraj rano około godziny 7 pękł pięć aflany w zakładzie św. Jadwigi przy ulicy Piotra, poza szkoda materialna inna szkoda nie powstała. Rozsadzenie pieca powstało wskutek eksplozji gazów, gdyż piec zamknięto szczelnie przed zupełnym spalaniem się węgla.

Z Świątobłocławic.

(—) **Podniosła uroczystość w Nowym Bytomiu.**

Komunalne gimnazjum im. Władysława Łęczyńskiego w Nowym Bytomiu urządza w niedzielę, dnia 27 bm. uroczystość poświęcenia świątyni gimnazjalnej. Zbiórka towarzystw organizacji (z chorągiewkami), oraz szerszej publiczności odbędzie się na boisku Tow. Sport „Górn” przy ulicy Hallera skąd o godzinie 9 ruszy pochód, poprzedzony orkiestrą Huty „Górn”, do miejscowego kościoła parafialnego. W kościele nastąpi po nabożeństwie i kapłańskie poświęcenie sztandaru.

Po uroczystościach kościelnych, odbędzie

się na przeciw Magistratu defilada przed reprezentantami władz, poczem pochód uda się do sali „pod Białym Orłem” przy ulicy Niedurnego, gdzie nastąpi przemówienie, wbiśnie gwóźdź i ślubowanie.

Na powyższą uroczystość zaprasza Dyrekcja Gimnazjum i Rada Rodzicielska wszystkie polskie towarzystwa z Nowego Bytomia i okolicy i najszerze warstwy społeczeństwa i nie wątpli, że zew ten znajdzie zrozumienie we wszystkich sercach, dla których sprawy młodzieży polskiej nie są obojętne. Mamy nadzieję, że uroczystość nie będzie przemieniona w potężną manifestację patriotyczną i stanie się przeżyciem dla polskich w Nowym Bytomiu.

Dla upamiętnienia dnia odbędzie się wieczorem uroczysta Akademia, na której przeć część koncertowa, odegrana będzie przez młodzież gimnazjum tragedia Juliusza Słowackiego: „Balladyna”.

Z Pszczynskiego.

× **„Rola kobiety w społeczeństwie”.**

Odczyt na ten temat odbędzie się w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 4 po poł. w sali zebrania Domu Narodowego w Pszczynie staraniem pszczyńskiego koła N. O. K.

Z Rybnickiego.

(×) **Posel przed sądem.**

W ubiegły wtorek odbyła się rozprawa sądowa przed Izba Karną w Rybniku przeciw p. Gwoździowi (NPR.), posłowi na Sejm Śląski, oskarżonemu o oszustwo i branie łapówek przy zabiegach o uzyskanie koncesyj wyszynkowych. Oskarżony pos. Gwoździć do winy się nie przyznaje, tłumacząc się, że, o ile brał od pewnych osób jaką gotówkę, to nie za pomoc przy uzyskaniu koncesji, lecz za napisanie rozmaitych wniosków, a w jednym wypadku zostawił jeden z klientów bez jego wiedzy kilka złotych na stole w kuchni.

Do rozprawy wezwano ośmiu świadków, którzy z wyjątkiem dwóch zeznali dla oskarżonego obciążając, twierdząc, iż wręczył oskarżonemu pewne kwoty, do 150 zł, za pomoc przy uzyskaniu koncesyj.

Sąd nabrał przekonania, iż oskarżony pobrał pewne kwoty za pomoc przy ubieganiu się o koncesje i skazał oskarżonego na 14 dni więzienia, podczas gdy prokurator żądał półtora roku więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

(×) **Przetarg na dostawę mięsa.**

Lecznica Bracka w Rybniku rozpięła przetarg na dostawę miesięcznie 600 kg. mięsa i 240 wyrobów mięsnych.

Oferty należy składać do 25 bm. włącznie w administracji Lecznicy w Rybniku.

(×) **Wydzierżawienie polowania.**

W dniu 4 grudnia br. odbędzie się w lokalu Mispla w Boryni o godz. 3 wydzierżawienie polowania, obejmującego dwa obszary wielkości 75 i 125 hektarów.

(×) **Niezatwierdzony wybór naczelnika gminy.**

Dokonany swego czasu wybór ponowny dawniejszego naczelnika gminy Kozielskiego w Radlinie nie został zatwierdzony; wobec czego na skutek zarządzenia Starostwa objął kierownictwo gminy drugi ławnik gminy, górnik Swoboda.

(×) **Los górnika.**

Na kopalni Szarlota zasypany został 23-letni robotnik kopalniany Majer z Czernicy. Natychmiastowe prace ratunkowe były niestety bezowocne, bowiem wydobyto już tylko zwłoki nieszczęśliwego.

(×) **Pomnik 10 poległych w Jedłowniku.**

W naszym „Dodatku Ilustrowanym” z Nr 312 „Polonii” podaliśmy podobiznę pomnika na grobie 10 poległych powstańców w Jedłowniku. Jeden z parafian nadsyła nam w straszczu historię budowy tego pięknego grobowca:

Pomnik powstał z inicjatywy specjalnego Komitetu, składającego się z pp. M. Mokrego (przew.), A. Lasoka (w. przew.), A. Matuszczyka (sekr.), Fr. Zajaca (skarbn.), I. Pata-sa, sołt. gm. Jedłownik, W. Gawłasa sołt. gm. Czyżówin, J. Grabca, sołt. gm. Turza, T. Katurzy, sołt. gm. Turzyczka, K. Dudy sołt. gm. Marusz, J. Adamczewka, J. Gryncmana i P. Grabca, ławników Fundusze na pomnik zebrał Komitet od gmin i oświatowego społeczeństwa miejscowego. Projekt pomnika i napisów wykonał bezinteresownie p. Fr. Krakowczyk, urz. straży celnej. Muóstwo pracy przy budowie i wykonaniu pomnika poświęcił również bezinteresownie przez 2 miesiące z góra p. A. Matuszczyk, dozorca Państw. Fabr. Wyrobów Tytuńowych w Wodzisławiu. Orła białego i dwa lwów dostarczyła firma Konst. Kowala w Pszowie.

Komitetowi i wszystkim ofiarodawcom, którzy przyczynili się do uczczenia pamięci poległych powstańców i do ozdobienia cmentarza należy się serdeczne „Bóg zapłać” od ogółu parafian.

(Miejscowy.)

(×) **Wtorek rodzicielski w Rozoźnej.**
odbył się 20 bm. staraniem nauczyciela p. Emila Karkoszk. Tłumnie zebrani rodzice dali swem przyświeceni dowód, że leży im na sercu przysły los dźwiaty i chcą współpracy szkoły z domem.

Po przedstawieniu amatorskim wygłosił p. nauczyciel Bronk z Żorów wykład na temat: „Nie zapomnijcie o książce i gazecie”. Cały wieczorek przeszedł w bardzo miłym nastroju.

(×) **Z posiedzenia Rady gminnej w Krywałdzie.**

Na ostatnim posiedzeniu Rady gminnej w Krywałdzie zgłosił nagły wniosek p. poseł Medlewski w sprawie wypłacenia z kasy gminnej dla miejscowej ludności najuboższej na gwiazdkę złotych 1 000. Kwotę tę Rada uchwaliła.

Z Zagł. Dobr.

(s) **Z życia chrześcijańskich związków.**

W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 3 po poł. w Koszelowie pod Będzinem odbędzie się zebranie chrześcijańskich związków zawodowych.

Tegoż dnia w Sosnowcu o godz. 5 po poł. w lokalu sekretariatu Chrz. Zw. Zaw. przy ul. Browarnej 6. odbędzie się zebranie członków chrześcijańskich związków.

O godz. zaś 4 po poł. w małej sali Domów Robotników Chrześcijańskich, przy ulicy Kościelnej 5. odbędzie się zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Służby domowej.

(s) **Sjonistyczna Partia Pracy.**

W Sosnowcu utworzona została w tych dniach Sjonistyczna Partia Pracy (Żydowska Narodowa Partia Robotnicza). Lokal nowej partii mieści się przy ulicy Sienkiewicza 20.

(s) **Z biura bezrobotnych.**

W biurze Funduszu Bezrobocia w Dąbrowie zarejestrowanych jest obecnie 180 osób, którzy korzystają z asylików. Tygodniowo wypłacają im około 2500 złotych. W tych dniach wydano bezrobotnym ziemniaki.

Z Tarnoborskiego.

§ **Aresztowanie prowokatora.**

Policja aresztowała w lokalu p. Z. w Tarn. Górach niejakiego Frnaciszka Pięko, który prowokował obecnych tam Polaków.

P. będzie odpowiadał przed Sądem. (on!)

Z Lublinieckiego.

(§) **Ważne dla poborowych i wojskowych pow. Lublinieckiego.**

Powiatowa Komenda Uzupełnień w Lublińcu została zniesiona. Na to miejsce utworzono nowe PKU. w Tarnowskich Górach, do którego przydzielono powiaty Lublińca i Tarnowskie Góry, wydzielone z PKU. Król. Huta. Pozatem PKU. Król. Huta obejmują tylko miasto Król. Huta i powiat Świętochłowice.

(§) **Działalność oświatowa Komitetu T. C. L.**

Dzięki staraniom Miejskiego Komitetu T. C. L. w Lublińcu z p. Duńskim na czele, zorganizowano wykłady oświatowe, które cieszą się wielkim powodzeniem.

Dnia 20 bm. uczczono z okazji 11-letniej rocznicy zgonu pamięci Henryka Sienkiewicza, wygłoszonym przez p. dr. Spoczynska z Król. Huty pięknym wykładem, w którym prelegentka podkreśliła jak wielkie znaczenie dla literatury i narodu polskiego ma Henryk Sienkiewicz. Następnie wygłosił p. Piec z Król. Huty referat o wykształceniu. Oby następne wykłady miały jeszcze większe powodzenie!

Z Cieszyńskiego.

(-) **Sąd przysięgłych w Cieszynie.**

Czwarta Kadencja rozpoczyna się dnia 12 grudnia o godz. 9 przed południem w Sądzie Okręgowym w Cieszynie.

Dotychczas niema żadnych rozpraw przygotowanych.

(-) **Reaktywowanie Urz. Poczt. w Koniakowie.**

Dyrekcja Poczt i Tel. zawiadamia, że od 19 listopada agencja poczt w Koniakowie na nowo została otwarta.

(-) **Pożar.**

Dnia 20 bm. o godz. 11 wybuchł pożar z niesfaworyzowanych dotąd przyczyn w magazynie chemikalijskiej Szopera w Bielsku, ul. Blichowa, który wyrządził szkodę na około 50 tys. zł. Dochodzenia w toku.

(-) **Rada Rodzicielska przy Państw. Szkole Handlowej w Cieszynie**

odbyła dnia 20 bm. roczne zebranie.

Po złożeniu sprawozdania z czynności przez przewodniczącego p. Szeiwlę oraz sprawozdania z rachunków przez p. Kotafskiego za rok 1926/27 udzielono Zarządowi absolutorium.

Z ważniejszych uchwał zebrania notujemy:

Dajeń do przekształcenia obecnej trzyklasowej Państw. Szkoły Handlowej w Cieszynie na czteroklasową Szkołę Ekonomiczno-Handlową.

Zorganizowanie akcji dożywiania młodzieży szkolnej niezamożnych rodziców dojeżdżającej do szkoły z okolicy Cieszyna. Na ten cel przeznaczyła Rada Rodzicielska narażie własne dyspozycyjne fundusze — z tem, że o odpowiednią subwencję na ten cel zwróci się Zarząd Rady Rodzicielskiej do Władz Szkolnych.

Przyznano jednemu z biednych uczniów subydjum na pokrycie opłaty szkolnej oraz na zakup przyborów szkolnych.

Uchwalono urządzić w lutym 1928 r. pod patronatem Rady Rodzicielskiej wieczorne koncerty dla młodzieży szkolnej, z przeznaczeniem dochodu z tych imprez na cele narmitarne.

Na rok szkolny 1927/1928 wybrano Zarząd w następującym składzie:

PP. Szeiwlę, przew. Kowala, zast. przew. Kotas, sekret. Cyrzyk skarbnik — oraz pp. Smelik i Kantor członkowie Zarządu.

Do Komisji rewizyjnej powołano pp. Buręgo, Lamacza i Wójcika.

(-) **Parcelacja gruntów w Sporyszu.**
Polska Akademia Umiejętności przystąpiła do parcelacji swoich gruntów w Sporyszu na przedmieściu Żywca.

Do przeprowadzenia wszelkich transakcji upoważnionym jest dr. Wiktor Kalman, do którego refleksanci zgłaszać się powinni.

(-) **Instalacja drugiego proboszcza.**

W Rywałdzie, no zmarłym proboszczu §. p. ks. dziekan Gwoździwicz, wprowadzonym został ks. prof. Wojewódzki z Żywca.

Ożywienie życia społeczno-narodowego.

Pod powyższym nagłówkiem wydał ktoś (autor nieznany) w nr. 271 „Polski Zachodni” z dnia 12 bm. swoją opinię wzgl. krytykę o dotychczasowej pracy społeczno-narodowej w powiecie lublińskim.

O ileby ta krytyka była oparta na rzeczowej argumentacji, wypowiedziana z taktem i cywilną odwagą, mogłaby być warta potu autora i pobudzić do dyskusji nad pewnymi zagadnieniami społeczno-narodowymi. Sposób rozumowania autora jest jednak niesmaczny. Cały artykuł jest rodzajem nieudolnej reklamy i agitacji i fałszowaniem faktów. Czy autor widział dotychczasową pracę społeczno-narodową w powiecie lublińskim? Czy autor zastanowił się nad zagadnieniami i warunkami gospodarczymi, ekonomicznymi, politycznymi itd. tut. powiatu? Zagadnienia społeczno-narodowe nie są nigdy izolowane. Są one związane z historią Śląska. Autorowi brakuje również cywilnej odwagi i znajomości terenu pracy. Czy autorowi artykułu „Ożywienie życia społecznego” chodzi o „Ożywienie życia społeczno-narodowego” w tut. powiecie, lub też o rzucanie błotem na ludzi dobrej woli i pracujących w istniejących organizacjach polskich? Takie artykuły nigdy nie pomogą do zbudowania „frontu pracy”. Kto zrobił autora wyznawcą tej „Syberji Śląskiej”? Czy też autor chce być „Gwiazdą Syberji Śląskiej”? Do tego potrzeba jednak mocnego charakteru i czystego polskiego serca. Takiego czystego polskiego serca nie zdradza autor w swoim artykule. „Miej serce i patrzaj w serce!”

Autor zapewne niedawno — albo nawet świeżo przyszedł do Lublińca — albo bardzo z daleka lub krótkowzrocznie patrzył na uchwałą pracę społeczno-narodową tut. powiatu, skoro nie słyszał o działalności pierwszego starosty ś. p. Kazimierza Niezłowski. Autor nie przypatrzył się pracy oświatowej seniora powiatu p. St. Brelńskiego, prezesa Pow. Komitetu T. C. L. Nie przeczytał sobie relacji na łamach „Polski Zachodni” o Zjeździe informacyjnym ZOKZ w Lublińcu, nie widział odczytów, referatów, trudów położonych członkowie w walce o szkołę polską. Obecnie mu są poczynania i owoce pracy Tow. Młodzieży Polskiej z jej patronem ś. p. J. B. i jej prezesem Bartosiem Jun. Nie zapoznał się z samarytańską pracą na dworcu kolejowym w Lublińcu nad reemigrantami polskimi z Niemiec Koła Tow. Polek z p. D-rów Cyranką i Narodowej Organizacji Kobiet z s. p. W. Niegolewską i p. Liberkową. Autor nie widział przystępującej do I. Komunii św. biednej młodzieży polskiej, wystrójonej mroźną pracą ks. prob. Dwuceta i Tow. św. Wincentego a Paulo. Autor nieznany nie słyszał nic o „Święcie szkoły polskiej” w roku 1925, o jego inicjatorze inspektorze p. Świerczku, pracy nauczycielstwa, które już dawno pracowało i pracuje bez rozgłosu społeczno-narodowej. Autor artykułu „Ożywienie życia społeczno-narodowego” nie czytał kroniki o „Święcie szkoły polskiej” w tut. powiecie, nie słyszał nic o hołdach nagrodach dla młodzieży polskiej, od tut. Tow. Polek w dniu tego święta szkoły, nie widział pochodu i manifestacji narodowej młodzieży szkolnej całego powiatu. Autor ów nie brał sam udziału w różnych uroczystościach narodowych i kościelnych, bo nie znał ruchliwej pracy chóru kościelnego który pod batutą p. J. Rzeźniczka występował z szeregiem wspaniałych odśpiewanych pieśni polskich. Czy autor nie widział nigdy akademii w dniu 3-go maja, gdzie Tow. Gmin „Sokół” z własnym programem występowało? Czy ów autor nie widział i nie widzi pracy H. Rzeźników, ochotniczej Straży Pożarnej z p. M. Rzeź-

niczkiem na czele, pracy Związku Gospodczy Wjejskich, organizacji i pracy instruktorskiej wychowania fiz. i p. w. p. mjr. Pomasa i p. kap. Helnińskiego? Czy autor słyszał coś o rozwoju harcerstwa w tut. powiecie, o obozie harcerskim w Olszynie, o parcy Koła Przyjaciół Harcerzy? Czy autor nie widział zlotu harcerzy w Lublińcu? Ostatniego przyrzeczenia na rynku w Lublińcu? Czy ów autor nie widział organizacji i tłumy publiczności tut. powiatu, wyjeżdżających rokrocznie na obchód rocznicy plebiscytu do Katowic? Czy autor nie słyszał nic o wycieczkach krajoznawczych działów szkolnej do Krakowa, Częstochowy, Wieliczki, Odni, Poznania itd.? Czy autor nie chce widzieć pracy społeczno-narodowej całego nauczycielstwa tut. powiatu, np. w tak biednych wioskach, jak Pawłki, Kokotek? Czy autor ma kiedyś sposobność, zapoznać się z cichą i wzorową pracą społeczno-narodową w Pawłkach i w Kokotku? Czy autor nie widział pracy nauczycielstwa tut. powiatu na wystawie roboty ręczne i rysunków w czerwcu r. b.? Czy autor nie miał sposobności zwiedzenia tej wystawy lub też nie umiał ocenić znaczenia tej wystawy dla szkoły polskiej? Czy autor nie widział wieczorków rodzicielskich, urządzanych przez grona nauczycielskie od roku 1922? Czy autor nie był na ostatnim wieczorku nauczycielskim w Lublińcu? Czy autor nie słyszał o propagandzie i zbiórze na książkę polską dla młodzieży polskiej? Czy ów autor chce powiedzieć, że nauczycielstwo, zorganizowane w „Ogólny”, dopiero teraz rozpoczęło swoją pracę? Czy nauczycielstwo nie pracowało już przedtem? Czy to nauczycielstwo nie miało przedtem własnej mocy i cywilnej odwagi? Autor mówi o wyborze komisji łobnej odczytowej i wierzy, że ta komisja przyczyni się do rozwoju „światy” w tut. powiecie. W końcowym ustępie zaś powiada, że nie potrzeba nam nowych organizacji oświatowych. Gdzie logika? O jakiej nowej „nadorganizacji” myśli autor? Czy nią jest ta nowo wybrana komisja odczytowa? Do pracy społeczno-narodowej potrzeba dużo miłości, bo każde wielkie dzieło rodzi się z miłości. Skonolidowana i harmonijna praca całego nauczycielstwa z ludem przeniesie nas poza „front” brutalnych walk partyjnych i separatyzmu”. Autorowi chcielibyśmy podać do jego pamiętnika następujące słowa:

„Nie mów źle o innych, bo to brzydka wada
lecz podnoś przynajmniej,
jakie kto posiada.
Kto chętnie milczy, ten
bezpieczny w mowie,
bo się wpięram namyślił,
zanim coś wypowie.”

Autor artykułu o „Ożywieniu życia społecznego” nie jest widocznie psychologiem lub pedagogiem, bo jego artykuł nie jest ujęty dydaktycznie, jest niesmaczny, prowadzi na „front” walk partyjnych i separatyzmu. Właśnie to jest ta „spróchniała zaprawa”, o której autor pisze. Bazstronny.

Z sali sądowej w Katowicach.

„HISTORYCZNY DOKUMENT” PRZED SADEM.

Dnia 24 listopada br. pierwsza izba karna S. O. w Katowicach rozpatrywała sprawę odpowiedzialnego redaktora „Polonii” Stanisława Noga, oskarżonego o rozpowszechnianie fałszywych i niezgodnych z prawdą wiadomości.

Mianowicie w Nr. 264 „Polonii” z dnia 26 września br. ukazał się przedruk pewnego dokumentu z czasów powstań na Górnym Śląsku pod tytułem „Ciekawy dokument z niedawnej przeszłości”. Prokuratura dopatrywała się w ogłoszeniu tego dokumentu przestępstwa i zarządziła konfiskatę „Polonii”, zaś odpowiedzialnego redaktora pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, zarzucając mu, że zamieścił dokument, zawierający nazwisko obecnego wojewody śląskiego, czego w rzeczywistości na dokumencie nie było.

Oskarżony na rozprawie tłumaczył się tem, że zauważył odbitek dokumentu zbyt późno i nie w jego mocy było cofnięcie przedrukowania, natomiast na dowód, że nazwiska umieszczone w dokumencie zgadzają się z prawdą, powołał się na świadectwo posła Koriantego.

Prokurator Piechowicz wniósł o ukaranie oskarżonego grzywną w kwocie 500 złotych.

Sąd zwolnił oskarżonego, natomiast zatwierdził konfiskatę inkryminowanego numeru „Polonii”.

ZASADZENIE RED. „OSTSCHLESISCHE POST”.

Dnia 22 września br. policja skonfiskowała na dworcu w Bielsku cały nakład „Ostschlesische Post”, wydawanej w Katowicach, której odpowiedzialnym redaktorem jest Teofil Kroczyk. Mianowicie w numerze tym wydrukowany był artykuł pod tytułem: „Zwischen Diktatur und Demokratie”. W artykule tym krytykowano w ironiczny sposób zarządzenie o zamknięciu sesji sejmowej, nazywając to rodzajem powrotu do dyktatury, lub do pewnych metod, używanych przez byłych generał-gubernatorów rosyjskich.

Oskarżony tłumaczył się na rozprawie, że artykuł ten nadesłany był z Warszawy i że osk. nie miał czasu na przeczytanie go. Zresztą władze skonfiskowały cały nakład zanim zaszło właściwe rozszerzenie gazety.

Sąd uznał oskarżonego winnym i skazał go na 100 złotych grzywny, lub na 10 dni więzienia. Zarządono przytem zatwierdzenie konfiskaty numeru i ogłoszenie niniejszego wyroku w „Ostschlesische Post”.

ZUCHWAŁE PRZEMYŚLICTWO.

Wywiadowcy celni w lipcu br. dowiedzieli się drogą konfidencyjną, że przez odcinek graniczny w Starach Tarnowicach przewozi się stale kontrabandę z Niemiec do Polski. Mianowicie jakiś tajemniczy auto przemycza się stale przez ten odcinek i pomimo ścisłej rewizji przewozi kontrabandę do Katowic. Wobec tego że do sprawy byli zamieszani jacyś urzędnicy celni, nie można było długo

złapać sprawców na gorącym uczynku. Wiadomem było nawet, że przemysłowe auto ma Nr. 1013, chodziło teraz tylko o to, aby zatrzymać je w chwili przemycania kontrabandy. Urządzano codziennie zasadzki, lecz auto zawsze umiało sprytnie ominąć je i przemknąć niepostrzeżenie do Katowic. Prawdopodobnie ktoś informował przemysłowców o urządzanych zasadzkach i przemysłowcy byli już tak bezczelni, że nie sobie z nich nie robili. Dnia 30 lipca br. zasadzka, urządzona przez strażników celnych, doczekała się nareszcie, że tak długo oczekiwane auto mknęło wprost na nich z niemieckiej strony. Jeden ze strażników wystąpił na środek szosy i próbował zatrzymać pędzące auto. Auto rozwinęło jeszcze większą szybkość i przemknęło tuż koło strażnika, wcale się nie zatrzymując. Widząc takie zachowanie się przemysłowców strażnicy dali za umykającym autem szereg strzałów, aby uprzedzić inną placówkę, stojącą dalej w zasadzce. Auto tymczasem nie zważając na zasadzki, mknęło z straszną szybkością dalej. Posypały się strzały z następnej placówki i dopiero wtedy auto zwołniało bieg i zaczęli z niego wyskakiwać podróżni, ratując się ucieczką. Strażnicy puścili się w pogoń za uciekającymi i wkrótce sprowadzili do auta wszystkich podróżnych z wyjątkiem jednego, niejakiego Preisa, który zbiegł. W aucie znaleziono ranną Emmę Pytlówną z Łagiewnik. Przy rewizji auta znaleziono wyroby jedwabne niemieckie na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych. Przytrzymał Brunona Witka z Król. Huty i szofera Alojzego Krzykałę z Zależa.

Na rozprawie sądowej dnia 24 listopada br. przed Wydziałem Karno Skarbowym w Katowicach oskarżeni przyznali się do winy. Twierdzą jednak, że w Bytomiu zaprosili ich kupiec Lipner, aby przewoził towary do Katowic, za co otrzymywali specjalne wynagrodzenie. Auto zostawiali szofera w garażu niejakiego Mroza. Co się dalej działo z towarami, oskarżeni nie wiedzą. Badana na śledztwie Emma Pytlówna zeznała, że towary te należały do niejakiego kupca Sala z Katowic, na rozprawie jednak zaprzeczyła poprzednim zeznaniom.

Sąd uznał oskarżonych winnymi i skazał ich na grzywnę po 36.000 złotych z zamiarą na więzienie, licząc osk. Witkowi dzień po 100 złotych, zaś osk. Krzykałę i Pytlównę po 200 złotych. Oprócz tego skazano oskarżonego Witka na 4 miesiące więzienia, zaś osk. Krzykałę i Pytlównę na 1 miesiąc więzienia i zarządził konfiskatę auta wraz z zajętym towarami.

Wukas.

Ze stowarzyszeń.

* Z ruchu Pol. Str. Ch. Dem.

Łagiewniki: Akademia Pol. Stron. Chrz. D. odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 4.30 po poł. w sali p. Brzusi. Referenci pp. Gacek i Krajewski.

Bytków: Zebranie miesięczne koła Ch. D. odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 5 po poł. w sali p. Brysia. Referent p. poseł Śliwa z Król. Huty.

Kat.-Ligota: Zebranie miesięczne koła odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 5 po poł. w sali p. Polaka. Referent przybędzie.

Bielsko: Zebranie miesięczne koła odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 6 wiecz. w sali hotelu „Prezydent”. Referent p. poseł Kwiatkowski.

Wojniki: Wiec Poselski Ch. Dem. odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 4 po poł. w sali Domu Ludowego. Referent p. poseł Kempka.

Chorzów: Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 4 w sali p. Kaczmareckiego. Referent p. Labuś.

* Z ruchu Ch. D. Przyszowice,

wiec poselski Ch. D. odbędzie się dnia 27 b. m. o godz. 4 po południu w sali p. Widucha. Referent poseł na Sejm Śląski.

* Z ruchu Nar. Zw. Pow. i B. Żołn.

W ubiegłą niedzielę odbyło Koło Kokoszyce swoje miesięczne zebranie pod przewodnictwem p. Tytki Emanuela. Po omówieniu szeregu ważnych spraw związkowych jak również przedstawienia stanu organizacji przez przewodniczącego p. Tytkę, wybrano na II. Walny Zjazd delegatów Kół Nar. Zw. Pow. i B. Żołn., który odbędzie się w grudniu br., jednogłośnie p. Wincentego Bobra i p. przewodniczącego Emanuela Tytkę.

* Walne Zgromadzenie członków Składnicy Kółek rolniczych w Białej.

Odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 b. m. o godz. 4 po południu w małej sali Domu Katolickiego w Białej ze zwykłym porządkiem.

* Z życia Sokółów w Pszczynie.

Gniazdo pszczyńskiego Sokola rozwija się w Pszczynie bardzo pomyślnie, dzięki zabiegom i staraniom prezesa p. Zupka. Regularnie odbywają się ćwiczenia w godz. wieczornych drużyn męskiej i żeńskiej. W dniu 31 grudnia br. urządził miejscowy Sokół zabawę z której dochód przeznaczony zostanie na cele związkowe.

* Z Kasyna polskiego w Wielkich Piekarach.

W najbliższym czasie uruchomione zostanie po dłuższej przerwie Kasyno katolickie w Wielkich Piekarach, co powitać należy z dużym zadowoleniem.

* Tow. Gmin „Sokół” w Bogucicach

urządza dnia 27 bm. o godz. 5 po poł. w Sokoln. uroczyste zebranie na cześć Kościuski.

Rezolucje Zjazdu Kat. Tow. Polek.

Poniżej podajemy tekst rezolucji, uchwalonych jednogłośnie na zjeździe Kat. Tow. Polek, który obradował w Katowicach w dniu 21 bm.

I. Zjazd Zarządów Katolickich Towarzystw Polek, obradujących w dniu 21 bm. w Katowicach, potępia z oburzeniem nieczną robotę i terror, uprawiany przez płatnych rozbiłaczy polsko-katolickiego ruchu kobiecego na Śląsku.

Stwierdzamy, że rozbiłacze ci, żerując na nieświadomości politycznej kobiet, których jedynym celem przez ów wiek w czasach niewoli była praca nad utrzymaniem ducha polskiego wśród rodzin naszych na Śląsku — weszli do Tow. Polek od niedawna tylko po to, by użyć je do swych osobistych i partyjnych celów przy wyborach.

Oświadczamy, że nigdy nie będziemy się oświadczać swego katolickiego tytułu iaki dodaliśmy do naszej nazwy na zjeździe jubileuszowym, urządzonym w czer-

wcu br. z okazji 25-letniego istnienia naszej organizacji.

Pozostaniemy wierne swym ideałom i nie pójdziemy na żadne obietniczki ani przekupstwa.

II. Zjazd wyraża J. E. ks. Biskupowi dr. Lisieckiemu jako Pasterzowi diecezji wyrazy hołdu i przywiązania i przyrzeka pracować dla utrwalenia idei katolickiej na Śląsku.

III. Zjazd oświadcza, że jako katolicka organizacja przy nadchodzących wyborach do ciał ustawodawczych głosować będzie solidarnie na posłów, łączących się w stronnictwie chrześcijańskim.

IV. Zjazd wypowiada się przeciw projektowi palenia ciał, jako sprzecznemu z prawem Kościoła Katolickiego, jak również protestuje przeciw wprowadzeniu rozwodów w prawie małżeńskim.

V. Zjazd zważywszy, że czynnikiem państwowym naszej siły jest religia, żąda zaprowadzenia w całej Polsce szkół wyznaniowych.

Dlaczego Magistrat m. Katowic wystąpił ze Związku Gmin?

Jak się dowiadujemy przyczyna wystąpienia miasta Katowic ze Związku Gmin jest projekt ustawy, wniesiony do Sejmu Śląskiego, znoszący przywilej miasta Katowic przy rozdziale podatku dochodowego. Dotychczas bowiem partycypowało miasto Katowice w podatku dochodowym w wysokości 25 proc. Projekt ustawy, który już przeszedł w drugim czytaniu, znosi ten przywilej i obniża udział Katowic do 15 proc., podobnie jak w stosunku do innych miast i gmin. Dłższą przyczyną jest rozporządzenie wykonawcze do ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunal-

nych a mianowicie art. 8, odbiera Katowicom udział w podatku dochodowym od uposażeń. Dotychczas udział ten wpływał wyłącznie do kasy miasta Katowic. Rozporządzenie to, o które zabiegał Związek Gmin już od dawna, przekazuje na gminy zamieszkałe udział w tym podatku i przez to wpływy Katowic zostały zmniejszone. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, miasto Katowice wstąpił z powrotem do Związku Gmin, tem bardziej, że wypowiedzenie przynależności do Związku z mocy statutu obowiązuje dopiero z końcem roku rachunkowego 1928.



Już
jest wszędzie do nabycia
Wielki Kalendarz
Zmustrowany
dla mszustkich
na rok 1928
301 stron druku. — Barwna okładka
Cena 1 zł. 95 gr.
Odsprzedawcom wysoki rabat.

Przez lekarzy bardzo gorąco zalecana
Mączka Owsiana

„ZDROWIE”

Fabryki „OWSIANKA” daw-
niej Branicki w Sosnowcu jest
najzdrowszy, najsmaczniejszy
a przede wszystkim **Tani** pokarm
dla dzieci

Zwracać uwagę na markę fabryczną
„DZIECKO w OWŚIE”

Teatr i Estrada

△ „Aida”.

W przygotowaniu przepiękna opera J. Ver-
diego „Aida”. Premiera „Aidy” odbędzie się
w pierwszych dniach grudnia.

△ „Casanova”.

Opera Kozyckiego, jak to przewidywaliśmy
czeszy się wybitnym powodzeniem i stała
przed każdym przedstawieniem kasa biletowa
jest zamknięta, dlatego też radzimy naszym
Czytelnikom, którzy chcą usłyszeć i zobaczyć
„Casanovę” starać się o bilety wcześniej. Te-
lefon kasy teatralnej 24-48.

△ „Oj młody, młody!”

W piątek dramat katowicki wystawia po-
raz ostatni w sezonie arcyzabawną i znako-
micie graną krotkowile Fredry (syna): „Oj
młody młody!”

△ Repertuar Teatru Polskiego w Katowic-
cach:

Piątek: „Oj młody, młody!” poraz ostatni.
Sobota: „Casanova”.

Niedziela: n. e. przedstawienia.

Poniedziałek: n. e. przedstawienia.

Wtorek: Obchód listopadowy: „Warsza-
wianka” i fragment z „Nocy Listopadowej”.

△ „Ha! ha” w Cieszynie.

Dziś w Cieszynie opera Katowicka wysta-
wia „Ha! ha! Moniuszki w wykonaniu całego
zespołu operowego i baletowego.

△ „Wielka rewja baletowa” w Gliwicach.

W niedzielę zespół baletowy teatru Kato-
wickiego daje w Gliwicach „wielką rewję ba-
letową”.

△ „Mecenas Bolbec i jego żona” w Król.

W niedzielę dramat Katowicki wystawia w
Król. Hucie arcyzabawną komedję: „Mecenas
Bolbec i jego żona”.

△ Komedja polska w Teatrze niemieckim w
Bielsku.

W teatrze niemieckim w Bielsku wystawio-
no komedję Zygmunta Nowakowskiego „Ta-

POCIAG, KIEROWANY GŁOSEM LUDZKIM.



Major angielski Raymund przedstawił na wystawie wynalazców w Londynie
model pociągu, który zatrzymuje się, lub porusza na skutek fal, wytwarzanych
głosem ludzkim, mówionym do mikrofonu.

ZE SPORTU.

K. S. „SPARTA” PIEKARY WIELKIE.

W dniu 20 bm. odbyło się Walne Zgroma-
dzenie K. S. „Sparta” w Pekarach Wielkich,
na którym wybrany został następujący skład
Zarządu: p. F. Schwedler — prezes, T. Fra-
czek — sekretarz, K. Bonk — skarbnik, R.
Zydek — kierownik gier, Kapuszeński, Stei-
nert, Dombek i Kajzer — ławnicy. Adres klu-
bu jest: Tadeusz Frączek, Wielkie Piekary i
szkoła męska.

„KOŚCIUSZKO” SZOPIENICE — „06” MYSŁOWICE

6:5 (3:3)

Drużyna K. S. „Kościszko” w Szopienic-
ach wygrała w ostatnim czasie na czolowe
miejsce naszych drużyn futbolowych na Sla-

jemniczy Pan”. Sztuka znalazła przychylne
przyjęcie wśród miejscowych krytyków nie-
mieckich.

sku. Nie ma niedzieli w którejby poważni
przeciwnicy drużyny „Kościszko” mimo swo-
ich najlepszych składów nie ponosili porażki.
Również w ubiegłą niedzielę znana „A” kla-
sowa drużyna „06” Mysłowice przegrała na
własnym boisku. Gra była b. ostra, stała jed-
nak przez cały czas pod techniczną przewa-
gą gości. Napad drużyny „Kościszko” ma b.
ładne połączenia kombinacyjne. Zwycięstwo
zupełnie zasłużone. Bramki zdobyli Fittek
i Kainowski po dwie, Emerich i Drzyzga po
jedną.

POLITYKA W SPORTCIE.

Żyjemy pod znakiem „sanacji”, która rów-
nież ma „sanować” stosunki w życiu sporto-
wym. Naszym „sanatorom” nie podoba się, że
na czołe najpoważniejszego związku sporto-
wego na Śląsku stoi red. Nogaj, który rów-
nocześnie pracuje w „Polonii”. Został on pre-
zesem G. O. Z. L. A. jednogłośnie, mimo trzech
kandydatów, mimo tajnego głosowania. Tego

Program radiowy.

PIATEK, 25 LISTOPADA 1927.

Warszawa, 1111.

15 00 Komunikaty: lotniczy, meteorologicz-
ny i gospodarczy. 16 40 Odczyt z dz. alu przy-
rodoznawstwa. 17 20 Odczyt dla rolników. 17 45
Koncert popołudniowy orkiestry domrzystów.
19 00 Komunikat rolniczy. 19 15 Rozmaitości.
19 30 Odczyt: Alkoholizm wśród dzieci i mło-
dzieży. 19 55 Pogadanka muzyczna. 20 15 Trans-
misja koncertu symfonicznego z Filharmonii
warszawskiej.

Kraków, 500.

12 00 Transmisja hejnału z wieży Mariackiej
oraz koncert z płyt gramofonowych 16 40 Pro-
gram dla dzieci. 17 45 Transmisja koncertu z
Warszawy. 19 00 Transmisja komunikatu rolni-
czego. 19 15 Rozmaitości. 19 35 Odczyt: Prze-
gląd geograficzno-gospodarczy. 20 00 Transmi-
sja hejnału z wieży Mariackiej i komunikat
sportowy. 20 15 Transmisja koncertu wieczor-
nego z Filharmonii warszawskiej.

Poznań, 280 4.

12 45 Koncert południowy. W przerwie kon-
certowej notowania giełdy zbożowej i towaro-
wej. 14 00 Giełda pieniężna. 17 45 Transmisja
koncertu z Warszawy. 19 10 Pogadanka z dzie-
dziny radjofonii. 19 55 Komunikat gospodarczy
20 15 Transmisja koncertu z Filharmonii war-
szawskiej.

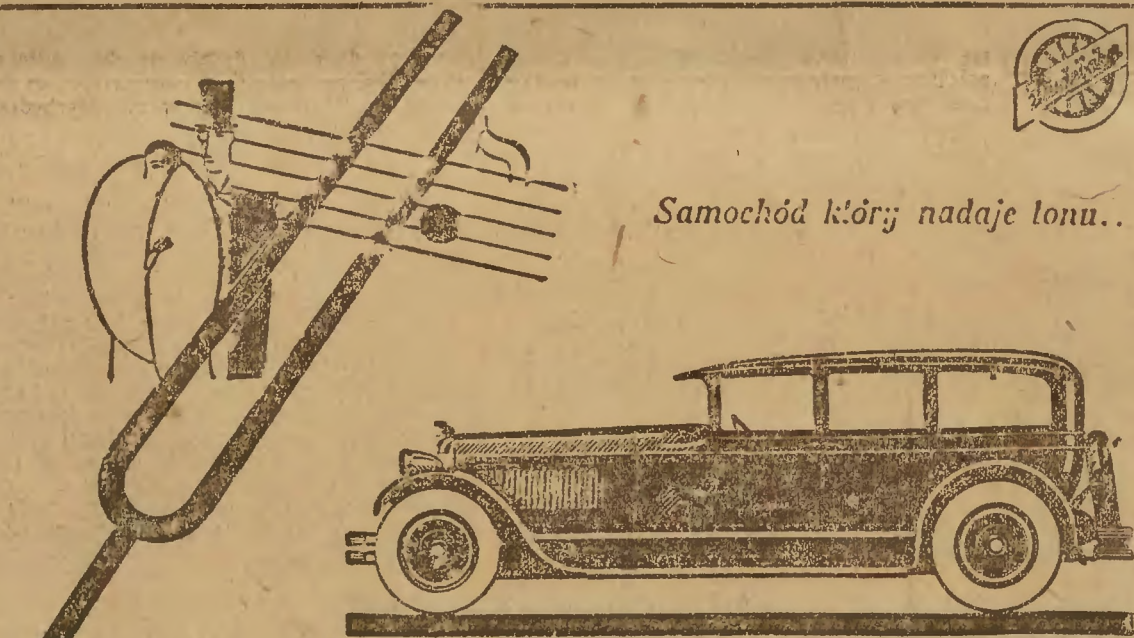
Berlin, 183 9.

16 30 Muzyka lekka. 22 30 Koncert orkiest-
ry.

„sanatorzy” zapomnieć nie mogą i mobilizu-
ja wszystkie siły, by go z tego stanowiska u-
tracić. Z prowadzonymi sportowymi odhywa-
ją się zatem różne tamte posiedzenia na każdym
kroku rzucić się całemu związkowi klody pod
nogi, by tylko przewrócić red. Nogaj. Lecz
mimo dużego przygotowania całej akcji „sana-
torów” spała na panewce na ostatnim Nad-
zwyczajnym Walnym Zgromadzeniu G. O. Z.
L. A. Żaden przedstawiciel klubu nie wysta-
pił wobec zarządu z opozycją przeciwko ka-
żdy klub i towarzystwo należące do G. O. Z.
L. A. zarządnął Zarząd o swym ponarciu.

Wściekłość „sanatorów” ujawniła się na
łamach „Polski Zachodniej”, gdzie sprawo-
zdawca jej dopatrzył się dużej opozycji, wiel-
kiego bałaganu i t. p. W perfidny sposób sta-
ra się „Polska Zachodnia” podważyć autory-
tet dotychczasowego Zarządu G. O. Z. L. A.
i ludzi się nadziela, że zmiany w G. O. Z. L.
A. niedługo nastąpią.

Robota taka musimy stanowczo naplećno-
wać. Życie sportowe winno stać zdale od
wszelkich walk politycznych i Zarząd G. O.
Z. L. A. zawsze szedł po drodze apolityczno-
ści.



Samochód który nadaje tonu..

Dlaczego każda kobieta z gustem i każdy szykowny mężczyzna
zawsze wybierają „President’a” z pośród wszelkich luksusowych
samochodów?

Ponieważ elegancja jedynie tego samochodu harmonizuje z jego
wielkim komfortem.

Ponieważ jego wspaniałość uwodzi wprost każdego i pochlebia
miłości własnej tych co go posiadają.

Ponieważ zarówno w mieście, jak na szosie zwraca ogólną
uwagę swą piękną, bez zarzutu, swym majestatem i swą
sprawnością, oraz zadziwia swą wytrzymałością.

Ponieważ żaden inny samochód nie dostarcza takiej przy-
jemności, ani takiej wygody w podróżowaniu jakie daje
„President”.

UWAGA. — Części zapaso-
we stale na składzie, ponie-
waż w GDAŃSKU znajduje
się składnica samochodów
i części zapasowych dla
przedstawicieli fabryki
STUDEBAKER w POLSCE.

Carl REICHMANN
Katowice, ulica Sławska 5 — Telefon 253.
Generalny Przedstawiciel na KATOWICE
i GÓRNY ŚLĄSK
Fabryki Samochodów
THE STUDEBAKER CORPORATION of AMERICA.

STUDEBAKER
S. A. 104



Centrum zoologiczne w Poznaniu

Jedyny w Polsce, posiada przeszło 850 sztuk rozma-
itych zwierząt ze wszystkich części świata i pozostałe
sztuki zwierząt puszczy Białowiejskiej. Stanowi on dla
przyjeźdźców i wycieczek do Poznania najpiękniejszą
chwilę pouczającą i rozrywkę i miłego wypoczynku.

Pół miliona kop.

roznych towarów przewoźny dotychczas
samoloty Polska ci Dni Lotnicze! bez
jakiegokolwiek uszkodzenia czy zagubienia
Towary w ciągu kilku godzin przy-
chodzą na miejsce przeznaczenia.
Ułatwienie formalności celne.

Warszawa — Łódź — Kraków — Lwów — Gdynia — Wiedeń

Ignacy Cypres

KRAKÓW

ulica Szewska 13 b



wysła mandoliny
włoskie 25-30 zł
skrzypce ze smycz-
kiem od 22 zł, har-
monie ręczne 2 re-
gistry 25 zł wiedeń-
skie 1-2 rzęd. 35 zł. Org. precyzyj-
ne z tańcuszkiem 13 zł. paski Rye-
knopf zegarek „Emg” 22 zł. biu-
żiki 14 zł. Cennik dostawny
darmo i opłatnie

POLONIA

POLONIA

Dziół gospodarczy

Bierny bilans handlowy.

Bilans handlowy Polski za październik br. wykazał saldo ujemne w wysokości 23 milj. zł., czyli 13,4 milj. franków złotych. Ogółem wywieźliśmy w tym miesiącu towarów za 137,7 milj. franków złotych, przywieźliśmy za 151,1 milj.

Cyfra omawiająca wysokość ujemnego salda za październik nabiera znaczenia dopiero w zestawieniu z cyframi za poprzednie miesiące. Na rozpatrzenie zasługuje tu nie tylko obraz salda bilansu, ale również postęp wzrostu eksportu i importu:

	Wywóz	Przywóz	Saldo
	w tys. franków złotych.		
styczeń	114.793	107.698	+ 7.095
luty	116.394	111.991	+ 4.403
marzec	128.736	128.306	+ 430
kwiecień	119.414	148.195	— 28.784
maj	114.177	163.814	— 49.637
czerwiec	114.006	160.040	— 46.034
lipiec	113.911	136.195	— 22.284
sierpień	120.600	129.862	— 9.262
wrzesień	119.087	126.865	— 7.778
październik	137.742	151.149	— 13.407

1.198.857 1.364.115 — 165.256

Czynne saldo bilansu w ciągu pierwszych trzech miesięcy b. r. spada stale, poczem nagłym skokiem w kwiecień, maju i czerwcu staje się ujemne i to, jak na nasze stosunki o stopniu wprost katastrofalnym. Od lipca do września następuje pewna poprawa, w październiku zaś znowu pogorszenie.

W lecie b. r. ze strony rządu tłumaczono bierny bilans handlowy przywozem zboża do Polski w związku z nieurodzajem poprzedniego roku. Obecnie jednak saldo zagranicznego handlu zbożem jest dla nas dodatnie, jednak bilans handlowy wciąż jest bierny. Zresztą i ten argument właściwie nie wytrzymuje krytyki, gdyż w czasie od stycznia do października b. r. przewieźliśmy, głównego zboża eksportowego, to jest żyta za około — 33 milj. złotych, ujemne saldo zaś za ten czas wynosi ogółem 165 milj. 256 tys. franków złotych, czyli 283 milj. złotych. Wobec tego zatem główna przyczyna leży gdzie indziej.

Nie licząc pożyczek zagranicznych, czysty bilans płatniczy (bez handlowego) Polski jest stale bierny, dlatego koniecznością jest utrzymywanie bilansu handlowego na pewnym poziomie dodatnim, gdyż inaczej wszelkie zasoby pieniężne znajdujące się na rynku wewnętrznym, jak również wpływy z pożyczek zagranicznych, szybko uciekają za granicę i kraj może się znaleźć w położeniu podobnym jak po okresie rządów p. Grabskiego. Mniej to jest jeszcze niebezpiecznym, gdy w grę wchodzi kapitał własny — gorzej, gdy uciekają pieniądze pożyczone, które kiedyś trzeba oddać, a stale płacić wysokie procenty.

Sposobów walki z biernością bilansu handlowego, jest dwa: ograniczanie przywozu — lub popieranie wywozu.

Należy stanowczo stwierdzić, że konsumpcja w Polsce była dotychczas za małą i w miarę oddalenia się od kryzysu ogólnoswiatowej gospodarki wywołanego wojną, w miarę organizowania się i wzmacniania życia gospodarczego — wzrost konsumpcji jest zjawiskiem normalnym. Sztucznie walczyć z importem przy pomocy n. p. reglamentacji nie można, gdyż reglamentacja, nie tyle powstrzymuje przywóz, ile równocześnie utrudnia wzrost produkcji i eksportu. Oczywiście nie mogą być szkodliwymi pewne ograniczenia przywozu artykułów luksusowych i towarów gotowych, których produkcja z łatwością może być uruchomiona w kraju — natomiast przywóz surowców, półfabrykatów i maszyn potrzebnych do rozbudowy przemysłu jest rzeczą pożądaną. Wielką trudność w takiej właśnie selekcji importu stanowią traktaty handlowe i dlatego polityka ograniczania importu jest bardzo obojętną bronią.

Jedynie skuteczną bronią to popieranie produkcji krajowej, która w sposób naturalny wyparła na rynku krajowym znaczną część importowanych towarów, równocześnie zaś wzmożła wywóz za granicę. Popierać zaś produkcję może tylko rząd przez opracowywanie ogólnych planów zdrowego rozwoju przemysłu i rolnictwa, pozatem zaś przez stwarzanie się o kredyty i ich odpowiedni rozdział.

Niestety mimo pilnego poszukiwania nie możemy zgłębić jaki właściwie plan gospodar-

czy rząd posiada. Oficjalne i nieoficjalne wystąpienia przedstawicieli rządu w sprawach gospodarczych ograniczają się do powtarzania, dawno już znanych i przetrwanych ogólników lub pocieszaniem siebie i obywateli faktem, że jednak jest lepiej niż było zaraz po wojnie i że wiele zostało już zrobione. Bez wątpienia, że państwo gospodarcze się rozwija, lecz wiele koniunktur zostało niewyżytkanych, i jak świadczy między innymi bilans handlowy, rozwój produkcji jest za wolny, co grozi ponownym przesileniem gospodarczym. Jako przyczynę można tu podać, że bezrobocie wciąż panuje i ostatnio nawet ujawnia tendencję wzrostu. Pierwszą przyczyną tego stanu — jest naszem zdaniem — brak jasnego programu gospodarczego rządu.

Drugą przyczyną jest brak kredytów. Polska przez długi czas nie otrzymywała pożyczki zagranicznej, a wielkie zapotrzebowanie kapitału inwestycyjnego i obrotowego, zostało tylko w części zaspokojone sumami otrzyma-

nymi z zagranicy w związku z chwilową koniunkturą na węgiel i wywozem pomyślnych zbiorów z 1925 r. Ten brak kredytów stale hamował rozwój produkcji.

Obecnie wprawdzie otrzymaliśmy większą pożyczkę, ale: 1) nie mogło się to jeszcze odbić na produkcji, 2) część tylko pożyczki przeznaczona jest na cele produkcyjne, 3) wobec ciężkich warunków pożyczki stopa procentowa na jakiej kredyty z tego źródła mogą być udzielane, musi być bardzo wysoka, co szczególnie przy najbardziej potrzebnych kredytach długoterminowych podkopuje wartość tej pomocy. Spodziewać się tylko można, że warunki pożyczek otrzymywanych z zagranicy prywatnie, będą znacznie dogodniejsze.

A zatem: powodem biernego bilansu handlowego jest niedorozwój produkcji, niedomaganie produkcji są wynikiem braku jasnego planu gospodarczego rządu i braku kredytów: złą wniosków logicznych, że: od bezstronnego rozdziału kredytów na cele tylko istotnie produkcyjne i zastąpienia pożyczki ekonomicznej jasno opracowanym planem gospodarczym — zależy zwalczanie niedołów naszego bilansu handlowego.

Z. H.

Wiadomości gospodarcze.

OGRODZENIE PRODUKCJI WĘGLA W BELGII.

Na skutek kryzysu, jaki przeżywa przemysł węglowy belgijski, związek producentów węgla Zagłębia Charleraj zdecydował od dnia 28 bm. zawiesić pracę w poniedziałki. Decyzja ta obowiązywać będzie do końca 1927 r. Postanowienie to wpłynie na zmniejszenie produkcji w tym okręgu o jedną szóstą w stosunku miesięcznym. W kołach zainteresowanych omawia się możliwość wprowadzenia tej decyzji na całym terenie produkcji węglowej w Belgii.

PIZJA ZAKŁADÓW VICKERSA I ARMSTRONGA.

Zały w tych dniach ogłoszone szczegóły fuzji zakładów Vickersa i Armstronga. Szerę zakładów poświęconych będzie wyłącznie fabrykacji broni, natomiast produkcja wyrobów handlowych skoncentrowana będzie w jednym miejscu. W związku z tą decyzją przeprowadzona będzie poważna oszczędność w kosztach produkcji przy jednoczesnym powiększeniu pracy. Prezesem sfuzjonowanych zakładów zostanie sir Herbert Lawrence.

ZANIECHANIE ELEKTRYFIKACJI AUSTRIACKICH KOLEI PAŃSTW.

Według informacji, pochodzących z kół dobrze informowanych, czynnik miarodajny w Austrii noszą się z zamiarem zaniechania dalszej elektryfikacji kolei państwowych, albowiem okazało się, że elektryfikacja kolei w Austrii jest nie rentuje. W roku przyszłym dokończony zostanie pierwszy etap planu elektryfikacyjnego, a mianowicie przeprowadzona zostanie elektryfikacja linii Innsbruck — Salzburg. Drugi etap prac elektryfikacyjnych, przewidujący elektryfikację linii Wiedeń — Salzburg i Wiedeń — Semering, nie zostanie wykonany. Kwota, przeznaczona na roboty około elektryfikacji tych linii, zużyta zostanie na zakup lokomotyw i wagonów oraz na remont torów. — Główną przyczyną zrezygnowania z dalszej elektryfikacji kolei państwowych był fakt, stwierdzenia że elektryfikacja wpływa ujemnie na bilans handlowy Austrii. Po ukończeniu pierwszego etapu okazało się mianowicie, że oszczędność, wynikająca ze zmniejszonego importu węgla, osiągnęła wartość 8 000 000 szylingów, równocześnie jednak trzeba było płacić rocznie 20 000 000 szylingów tytułem oprocentowania pożyczki. Nie ulega wątpliwości, że w związku z zaniechaniem dalszej elektryfikacji kolei państwowych, austriacki przemysł elektrotechniczny poniesie dotkliwe szkody.

WALNE ZEBRANIE AKCJONARIUSZÓW TOW. VEREINIGTE KÖNIGS U. LAURA-HUETTE.

W Berlinie odbyło się walne zebranie akcjonariuszy niemieckiego towarzystwa „Vereinigte Königs u. Laura-Hütte, będącego jak wiadomo w 100 proc. posiadaczem akcji polskiej przedsiębiorstwa Zjednoczone Huty Królewskie i Laura — z udziałem naczelnego dyrektora inż. Kiedronia przyjęto propozycję rady nadzorczej przeniesienia czystego zysku mk. n.

208 179 — na rok następny bez udzielenia dywidendy, jakoteż podwyższenia kapitału zakładowego. Zarządowi udzielono absolutorium. (AW)

EKSPORT MEBLI NA RYNEK ANGIELSKI.

Już od r. 1920 związek współdzielni spożywców zaczął eksportować do Anglii meble. Robiono to w celu zdobycia waluty niezbędnej na zakupy towarów, importowanych do kraju. Pierwotnie związek dostarczał meble kupcom prywatnym. Następnie zaczęto dostarczać je również kooperatywom angielskim, które obecnie zabierają około 35 proc. eksportowanych przez związek mebli, dzięki temu eksport ten stale się powiększa. W ostatnim półroczu związek współdzielni spożywców wyeksportował do Anglii mebli za 20 tys. funtów szterlingów, t. j. za 860 tysięcy złotych. Eksport mebli przez związek stworzył na rynku angielskim poważną konkurencję produkcji meblowej czeskiej.

INWESTYCJE DOKONANE PRZEZ ZWIĄZKI KOMUNALNE NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

Województwo Krakowskie opracowało na polecenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zestawienie inwestycji dokonanych lub rozpoczętych przez związki komunalne na terenie województwa krakowskiego za czasów polskich. Z zestawienia tego wynika, że s ma tych inwestycji wyniść 38 143 991 złotych: ogółem wybudowano 433, a rozpoczęto 95 obiektów. Z ważniejszych inwestycji podkreślić należy: budowę 260 szkół, 59 mostów, 522 km. dróg i t. d. W dziale przedsiębiorstw wybudowano 108 obiektów. Poniesione dotychczas przez związki komunalne wydatki na powyższe inwestycje wynoszą w dziale szkolnictwa 4 679 141 złotych. Zdrowia Publicznego — 3 196 775 zł., drog — 8 562 153 zł., przedsiębiorstw — 16 249 257 zł. i t. p. Wydatki te pokryły związki komunalne w następujący sposób: 28 052 209 złotych z własnych funduszy komunalnych, 1 069 293 zł. z subwencji i dotacji i przeszło 9 milionów złotych z pożyczek.

ULGI CELNE DLA MASZYN I APARATÓW.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra przemysłu i handlu, przy przywozie maszyn i aparatów niewyrobionych w kraju, o ile stanowią część składową nowoinstalowanych kompletów urządzeń, oddziałów zakładów przemysłowych, lub mają służyć do obniżenia kosztów, względnie zwiększenia produkcji przemysłowej i rolniczej, może być stosowane cło ulgowe, wynoszące 20 proc. cła normalnego.

RYNEK WEŹNIANY.

Na łódzkim rynku wyrobów wełnianych w ciągu ostatnich tygodni zapotrzebowanie klientów było nieznaczne. Jakkolwiek obecne zimna pozwala przypuszczać, że popyt na towary znacznie się zwiększy, dotychczas kupcy kupowali stosunkowo mało. Również i w handlu detalicznym obroty były nieznaczne. Największym powodem cięszki było nadal poszerzanie gatunków rypsów oraz wełnów. Stale zapotrzebowanie na te gatunki towarów

trwające już kilka tygodni, spowodowały, że niektóre fabryki tamtejsze wyczerpały się całkowicie swych zapasów. Pracują więc obecnie intensywnie celem uzupełnienia swych składów.

Sezon zimowy w branży wełnianej jest już na ukończeniu, według przewidywań jednak zarówno ze strony przemysłowców, jak i hurtowników, o ile obecne zimna utrzymają się przez czas dłuższy, zapotrzebowanie klientów na towary zimowe znacznie się zwiększy: do połowy stycznia przyszłego roku, kiedy to zwykle rozpoczyna się sezon letni, popyt winien być znaczny, tem bardziej, że wypłacalność klientów w branży tej jest zupełnie zadowalająca, protesty wekslowe należą do rzadkości, dostawcy więc nie robią specjalnych trudności kupującym przy otrzymywaniu pokrycia. Ceny oraz warunki pokrycia w branży tej pozostały zupełnie bez zmiany, w dalszym ciągu bowiem obowiązywało tutaj pokrycie wekslowe długoterminowe, dochodzące do czterech względnie pięciu miesięcy.

APEL DO P. T. WYSTAWCÓW NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ KRAJOWĄ W POZNANIU.

Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929 w Poznaniu podaje do wiadomości, co następuje:

W ostatnich tygodniach Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929 rozesała do wszystkich związków gospodarczych i poszczególnych przedsiębiorstw niezrzeszonych „Warunki dla wystawców PWK” i formularze zgłoszeń do udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej.

Do związków gospodarczych wysłano komplety warunków i formularzy w ilości odpowiadającej liczbie członków związku. W ten sposób wszystkie zrzeszone przedsiębiorstwa przemysłowe winny być już w posiadaniu druków. O ileby się jednak miało zdarzyć, że jedno lub drugie przedsiębiorstwo druków owych nie otrzymało, Dyrekcja PWK. zanosii niniejszym prośbą do Zarządów tych organizacji, aby zechciały zwrócić się do swego związku, który niewątpliwie druki natychmiast prześle lub też zwróci uwagę Dyrekcji PWK. na daną reklamację.

Do przedsiębiorstw niezrzeszonych Dyrekcja PWK. rozesała druki według adresów zestawionych na podstawie ksiąg adresowych, spisów branżowych, indywidualnych informacji itp. Możliwe jest, że w zestawieniu adresów pominięto niektóre przedsiębiorstwa lub też wskutek niedokładności danych albo wobec tymczasem podjętej zmiany siedzib wysłane druki nie doszły do rąk adresata. Chcąc jednak wszystkim, zamierzającym brać udział w Wystawie, dostarczyć niezbędnych informacji i druków, Dyrekcja PWK. ta drogą zwraca się także do P. T. Przedsiębiorców i Zarządów firm, które nie otrzymały kompletów, z apelem o niezwłoczne podanie adresów, poczem druki natychmiast zostaną im wysłane.

Dyrekcja PWK. żywi nieopłonną nadzieję, że apel ten podchwycą wszyscy zainteresowani i nie będą zwlekali z jego wykonaniem, bowiem termin do składania zgłoszeń upływa już z dniem 1-go marca 1928 r., a każdy przeterminowany wystawca będzie niewątpliwie potrzebował pewnego czasu do zorientowania się w warunkach, omówienia swego planu i porównania się z Dyrekcją PWK., zanim wyśle zgłoszenie. Pozatem: im wcześniej Dyrekcja PWK. skompletuje zgłoszenia, tem spieszniej przystąpić będzie mogła do dalszych prac przygotowawczych i tem wspanialej zdoła przygotować wystawę.

GIEŁDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 24. 11. (wł. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8,88, sprzedaż 8,90, kupno 8,86. Cate zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Rubel złoty bez obrotu: żądano 4,73 i pół. Sto zł w zł. 172. Dla akcji tendencja słaba, następnie mocniejsza obroty male. Z pożyczek państwowych słabsza była 6 proc. dolarowa w roku 1919-20, mocniejsza 5 proc. premijowa dolarowa i 5 proc. konwersyjna. Dla listów zastawnych tendencja utrzymana.

Warszawa, 24. 11. (PAT.) Papiery państwowe: 5 proc. pożyczka konwers. 66,50—66,75, 6 proc. pożyczka dolarowa 81,50, dolarówka 62,25, 10 proc. pożyczka kolejowa 102,50—103,50 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 62,50 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92—93, 8 proc.

Warszawa 24. 11. (PAT.) Akcje: Bank Handlowy 123, Bank Polski 154—154,50, Bank Zachodni 28, Bank Sp. Zarobkowych 89, Czersk 1,03, Michałów 0,56, Warsz. Cukier 84,80—84,80.

Berlin, 24. 11. (PAT.) Dewizy wschodnie: Wyplaty na Warszawie i Poznań 46,80—47,00 na Bukareszt 2,531—2,543, na Ryga 80,78 81,12, na Kowno 41,535—41,715, złoty 46,80—47,20.

GIEŁDY TOWAROWE.

Berlin 24. 11. (PAT.) Giełda zbożowa. Pszenica 244—247, żyto 241—245, jęczmień brow. 218—262, owies 204—214, kukurydza 205—207 mąka pszena 31,50—34,75.

London, 24. 11. (PAT.) Giełda metalowa. Miedź Standard gotówka 57 i siedm ósmych — 57 i piętnaście szesnastych, 3 mies. 59 i jedna ósma — 59 i trzynaście szesnastych, elektrolitowa 64 i jedna czwarta — 64 i trzy czwarte.

Odpowiedzialny redaktor:
Stefanowa Nogal Katowice

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 24. XI. 1927 r.

DEWIZY	% dywizy	Paryż w zł.	Notow za	Warszawa	Katowice	Gdańsk	Berlin	Łódź	Nowy Jork	Paryż	Praga	Lwów	Wiedeń
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	47 00	43 50	—	—	—	58.15	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	113	100 zł. gl.	—	—	—	31.69	—	—	—	—	—	—
Berlin	7	123.45	1 R. m.	—	—	—	—	20.41 3/4	—	—	—	123.875	—
Łódź	5 1/2	100	100 tr. o	124.74	124.11	—	58.495	34.93 3/8	—	355. —	—	72.375	—
Belgia	5	100	100 tr. o	—	—	—	2543	—	—	15.75	—	3.20	—
Bukareszt	0	100	100 tr. o	—	—	—	73.37	27.35 1/2	—	—	—	90.75	—
Budapeszt	6	105.91	100.000 k. a	—	—	—	169.29	12.01 47/64	—	1.027.75	—	209.40	—
Chioanaja	3 1/2	203.31	100 zł. n.	30.74	35.10	—	112.36	18.18 3/4	—	—	—	—	—
Kopenhaga	5	133.35	100 k. d.	—	—	—	20.46	—	—	—	—	—	—
London	4 1/2	25.22	1 £	43.53	43.36	—	4.19 1/2	1.37 47/64	—	—	—	—	—
New York	1 1/2	5.15	1 \$	5.12	5.13	—	10.435	124.33	—	—	—	—	—
Paryż	5	100	100 tr. tr.	—	—	—	12.413	164.50	—	—	—	—	—
Praga	5	105.91	100 tr. o	—	—	—	27.82	89.55	—	—	—	—	—
Łódź	5	100	100 tr. o	—	—	—	30.815	21.23 3/8	—	—	—	—	—
Sz. w. carja	3 1/2	100	100 tr. sz. w.	172.34	171.13	—	112.94	13.09 1/2	—	—	—	—	—
Sz. w. kholm	4	138.35	100 k. sz. w.	241. —	239.39	—	59.08	31.59	—	—	—	—	—
Wiedeń	0	100	100 tr. o	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalona przez Bank Śląski — Banque de Silesie

DODATEK TYGODNIOWY „POLONII”

Wiadomości dla rolników

Nr. 43.

Katowice, dnia 25 listopada 1927 r.

Rok 2.

Lekarz weterynarii Z. OLSZAŃSKI.

Hygieniczne utrzymanie obory.

Utrzymanie krów mlecznych i racjonalne prowadzenie gospodarstwa mlecznego, bezwzględnie wymaga zachowywania kilku ważnych warunków, od których bardzo zależy zdrowotność krów i wydajność otrzymywanego od nich mleka. Warunkami temi są: hygieniczne utrzymywanie pomieszczenia dla krów, higiena krów, izba mleczarska, racjonalne dojenie i higiena dojarzy.

Podłoga, przeznaczona na obórę powinna być wybudowana na wzniesieniu, nie w dole, żeby nie było wilgoci; obora powinna być widna, musi zawierać dużo powietrza i dlatego też należy ją często przewietrzać. Na każdą krowę powinno przypadać co najmniej 30 metr. sześć. powietrza. Podłoga w oborze musi być bardzo suchą, suchą i zrobioną, o ile możliwości z materiału nieprzepuszczalnego, jak cement, cegła. Konieczne są w oborze dobre wentylatory. Obory nie można używać na żadne inne cele, jak na przykład do składania słomy, siana, narzędzi gospodarskich i t. p., ponieważ przez to tylko nagromadza się brud, kurz i pył, który łatwo może się dostać do mleka.

Jeżeli strych nad oborą ma być użyty jako skład na paszę, to powala musi być bardzo szczelnie zbudowana, ażeby nie przepuszczała pyłu ze słomy lub siana.

Stanowiska dla krów powinny być takie, ażeby kał i mocz wpadały wprost do ścieku, który powinien być na 10—20 cm. głęboki, a 45—50 cm. szeroki i zawsze utrzymywany w czystości. Ważną jest rzeczą, ażeby oczyszczanie ścieków i zmiana ściółki odbywały się przynajmniej na godzinę przed dojeniem krów, ażeby powstały kurz miał czas opaść i osiąść się.

Gnojny powinien być usuwany ze stanowisk i ze ścieku na godzinę przed każdym rannym wydojem, a jeżeli krowy pozostają w oborze przez cały dzień, to powinien być drugi raz usuwany przed wydojem wieczornym.

Wszystkie ściany i powaly powinny być obmiatane i bielone 2—3 razy do roku.

HYGIENA KRÓW.

Należy zwracać baczną uwagę na stan zdrowotny wszystkich krów. W oborze nie powinny one być rozmieszczone zbyt ciasno i nie należy skupiać sztuk za wiele.

Ponieważ w oborach naszych panuje gruźlica, która, jak wiadomo, przez mleko przechodzić może i na ludzi, należy w celu zwalczania tej choroby przynajmniej 2 razy na rok przeprowadzać kliniczne i zapobiegawcze szczepienia diagnostycznych (tuberkulizacja) badania całej obory przez specjalistę lekarza-weterynaryjnego.

Sztuki uznane za chore na gruźlicę powinny być natychmiast wydzielone i przeznaczone na rzeź, stanowiska zaś po nich specjalnie zdezynfekowane; sztuki podejrzane — muszą być odosobnione aż do powtórnego zbadania za pół roku.

Nie karmić cieląt mlekiem od krów podejrzanych, a cielęta od krów chorych odłączyć od matek najpóźniej w dwa dni po urodzeniu i karmić je mlekiem od krów zdrowych.

W zimie i jesienią wypuszczać krowy na parę godzin na powietrze, a na wiosnę i w lecie trzymać je na powietrzu jaknajdłużej.

Wszystkie krowy muszą być czysto utrzymywane; ogon, brzuch, boki i wymię nie mogą być oblepione gnojem.

Lekarz weterynarii Z. OLSZAŃSKI.

Jak kupić dobrą i zdrową krowę.

Jest to pytanie niezmiernie ważne dla każdego, kto pragnie nabyć sobie krowę dobrą, zdrową i mleczną.

Przedewszystkiem przy oglądaniu nowej, nieznanej krowy nigdy nie należy zbyt ufać sprzedawcy, który zwykle zapewnia, że krowa jest zupełnie zdrowa, ma doskonały apetyt, daje dużo mleka, dobrze się ciele i t. p., lecz bardzo uważnie i krytycznie zbadać ją w sposób następujący:

Najpierwszą rzeczą jest zbadanie wymienia, czy niema na nim objawów gruźlicy; należy więc je dobrze obmacać palcami, czy nie wyczuwają się w nim guzki, guzki lub jakie stwardnienia. specjalnie należy zwrócić uwagę na gruczoły wymienia, położone od tyłu czy nie są one powiększone lub stwardniałe. Przy jakiegokolwiek objawie chorobowym zauważonym na wymieniu, krowę należy odrzucić i nie nabywać. Wy-

Jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że podawana krowom karma szkodliwie działa na ich zdrowie lub wywiera szkodliwy wpływ na mleko (mleko górskie, sine, śluzowate), wtedy należy ją zmienić. Pod żadnym warunkiem nie można krowy paść odpadkami browarnianymi, melasą i paszą zepsutą.

Bardzo ważną jest również sprawa podściółki; często się zdarza, że na podściółkę daje się najgorszą słomę w przekonaniu, że na podściółkę może być użyte wszystko co najgorsze. Zdanie takie jest wręcz mylne, ponieważ podścielanie słomą zepsutą, zgniłą, zbyt zabrudzoną lub zapleśniałą może mieć szkodliwy wpływ na zdrowie krów, a dla krów mlecznych jest to absolutnie niedopuszczalne, ponieważ bardzo łatwo może to wpłynąć na zepsucie mleka. Zepsuta podściółka zawiera w sobie mnóstwo różnego rodzaju grzybków i bakterij i w czasie leżenia krowy, gdy wymię styka się bezpośrednio z taką podściółką, bakterie te przedstawiają się do wymienia, a przez strzyki przy dojeniu przenikają i do mleka. Oprócz tego zepsuta podściółka może również zaszkodzić krowom, gdyż jak wiadomo, często one jedzą podestaną słomę. Na podściółkę powinno się używać tylko czystej suchej słomy lub suchych liści.

Wszystkie krowy muszą być codziennie czyszczone, gdyż wpływa to bardzo dodatnio na ich zdrowie i na mleczność.

Sierść na końcu ogona powinna być tak krótko obcięta, ażeby ogon nie dotykał do podściółki. Jeżeli w okolicy wymienia jest dużo długiej sierści, należy ostrzyć, gdyż zapobiegnie to zbyt niemu nagromadzeniu się brudu, który może bardzo łatwo zanieczyścić mleko w czasie dojenia. Ażeby krowy, między czyszczeniem a dojeniem nie kładły się, należy w tym czasie przeciągnąć linę w poprzek stanowiska pod szyją krowy.

Woda do pojenia powinna być bardzo czysta, dobra i nie za zimna.

Podwórze przed oborą — powinno być suche i ochronione od wiatru i zimna; krowy nie powinny tu grzeznąć w błocie.

Nie pozwalać, ażeby na podwórzu tym nagromadzał się gnoj i żadne gnojowisko nie powinno wchodzić w styczność z oborą i izbą, przeznaczoną dla mleka.

IZBA MLECZARSKA I NACZYNIA.

Przy każdej oborze powinna być urządzona izba mleczarska, w której by się odbywało gatunkowanie, cedzenie i rozlewanie mleka.

Izba mleczarska musi być urządzona w ten sposób, ażeby była oddzielona od obory i od mieszkań ludzkich. Powinna być ona utrzymywana bardzo czysto i nie może być pod żadnym warunkiem używana do innego celu, jak tylko do mleka.

Przedcedzenie mleka może się odbywać tylko w izbie mleczarskiej.

Zamiatanie i sprzątanie tej izby winno się odbywać przynajmniej na godzinę przed rozlewaniem i cedzeniem w nocy mleka.

Przyrządy do cedzenia muszą być utrzymywane we wzorowej czystości i wyparzone bezpośrednio przed samem cedzeniem; wszystkie konwie i skopce muszą być po każdorazowym używaniu czysto wymyte i wyparzone. Mleko po wydojeniu musi być natychmiast przeniesione do izby mleczarskiej, zaraz przedcedzone i odpowiednio oziębione.

mie krowy mlecznej powinno być duże, dobrze rozwinięte i szerokie od tyłu; krowa mleczna ma małą zgrabną głowę, a skóra na całym ciele cienka i łatwo odciągająca się od mięśni. Dalej trzeba zbadać strzyki, czy dobrze doją bez przeszkody, czy nie są obrzękłe lub bolesne przy dotykaniu i czy niema na nich brodawek; wszystko to znacznie obniża wartość krowy. Koniecznem jest za pomocą termometru zmierzyć temperaturę ciała danej krowy; każda zupełnie zdrowa krowa powinna mieć od 38,5° do 39,5° C; termometr wkłada się na 5 min. do opróżnionej z kału kieszki odbytowej; przed włożeniem nie zapomnieć wstrząsnąć termometrem, aby rtęć opadła do 36° C. Gdyby się okazało, że krowa ma temper. o wiele wyższą od podanej tu normy, — krowy takiej nie nabywać, chociażby wygląd jej zewnętrzny był najlepszy.

Następnie należy zbadać poruszanie się zwacza czyli pierwszego żołądka; w tym celu przykładają się dłoń do lewego boku, gdzie słabizna i wyczuwają się poruszenia ścianki brzusznej, która normalnie podnosić się tu powinna trzy razy w ciągu dwóch minut; wszelkie odchylenia będą tu świadczyć o zaburzeniach w organizmie,

K. HUPPENTHAL. Stacja doświadczalna P. I. R.

Choroba przepukliny kapusty

Przepuklina czyli kila kapusty (*Plasmodiophora brassicae*) jest to grzybek śluzowiec, rozwijający się w komórkach narośli guzowatych korzeni brukwi, rzepy, kapusty, kalarepy, rzodkwi, rzepaku, wogóle roślin, należących do rodziny krzyżowych, więc także chwastów, jakim jest np. ognica i pszonak. Zarodniki tego śluzowca żyjące w zakażonej ziemi, przedostają się do wnętrza korzeni roślin kapustnych przez włoski korzeniowe. Śluzowiec ten rozmnaża się przez podziały i powoduje przerost tkanek korzeni, tworząc przez to na nich guzy paciorkowate różnej wielkości, dochodzące czasem do wielkości pięści. W dalszym ciągu śluzowiec przeradza się w olbrzymią ilość zarodników mikroskopowej wielkości, a narośla same przemieniają się na mokrą masę cuchnącą, albo też na suchy proszek — zależnie od wilgotności gruntu. Gnicie przyspieszają pewnego rodzaju bakterie gnilne. Zarodniki ze zgniłej masy, pozostałe w ziemi wyginają, jeżeli na niej nie będzie rostał w ciągu trzech lat żadna roślina z pośród rodziny krzyżowych.

Dlatego to nie powinno się uprawiać na danym polu najmniej przez trzy lata kapusty, brukwi, rzepaku, gorczycy i t. d., a prócz tego należy dokładnie tępić chwasty z rodziny krzyżowych. Ponieważ to ostatnie trudne jest do osiągnięcia, więc trzeba dążyć do zmniejszenia ilości zarodków w ziemi przez usuwanie z pola roślin, porażonych przepukliną wraz z ich korzeniami, i to możliwie przed ich gniciem, przyczem nie wolno ich rzucać na gnoj, lub kompost, lecz należy je spalić, lub też przerobić w dole z wapnem palonem. Ziemię w rozsadaniku roślin kapustnych, względnie także na polu porażonym odkazać się dobrem wapnem palonem, sypać go w ilości 150 kg. na 100 metr. kw. i zaraz po wysianiu z ziemią dokładnie przemieszać. Jeżeli przepuklina wystąpiła w silnym stopniu, to pod rośliny kapustne nie powinno się silnie gnoić, albo nawet należy stosować tylko nawozy sztuczne.

Przepuklina kapusty może zniszczyć nawet większą część plonu, dlatego nie należy bagatelizować tej choroby. Jeżeli więc zauważy się u roślin kapustnych skłonność do łatwego wędnięcia w słońcu, to należy je dokładnie przepatrywać, a najprawdopodobniej znaleźć się przyczynę w wystąpieniu tej choroby, albo opadnięciu korzeni przez gaszenie pewnych gatunków owadów, nagryzających je od zewnątrz, lub żerujących w ich wnętrzu. Chcąc nie dopuścić do silnego ich wystąpienia w roku następnym, trzeba rośliny takie wyrwać i spalić.

Stan zasiewów ozimowych.

Zasiewy jesienne zostały wszędzie ostatecznie zakończone. Wschodzące oziminy przedstawiają się naogół zupełnie dobrze, z wyjątkiem Poznańskiego i Wielkopolski.

Groźący brak drzewa.

Mr. Chr. Storjohann, jeden z najlepszych znawców przemysłu drzewnego w Szwecji, przepowiada, że w przeciągu kilkunastu lat cały świat znajdzie się w obliczu poważnego braku drzewa. W ogłoszonej niedawno publicznej prelekcji p. Storjohann wyraził się bardzo pochlebnie o energicznych i celowych usiłowaniach szwedzkich leśników, zdających do zabezpieczenia na przyszłość krajowej zapasów drzewa i przeciwstawiając ich usiłowaniom bezplanową gospodarkę leśną w Brazylii i w Kanadzie, nawiązanych ponadto ciągłym pożarami lasów. Wielkie zapasy leśne posiadają wprawdzie jeszcze Rosja, Niemcy, z powodu braku środków transportowych nieznaczną tylko ich część może być zużyta. Z pomiędzy państw północnych jedyną Szwecją zachowującą pewną równowagę pomiędzy eksploatacją a przyrostem, zabezpieczając się w ten sposób przed brakiem drzewa na przyszłość. Jednocześnie podjęto tam kroki zmierzające do zalesienia rozległych pustyńnych i bagienistych okolic Szwecji. Na niebezpieczeństwo braku drzewa w bliskim czasie wskazuje także i inni rzeczoznawcy, szczególnie angielski uczonec prof. Fraser Story, wydawca „The Empire Forestry Journal”.

Dalej trzeba zwrócić uwagę na stan odżywiania, czy krowa nie jest zbyt chuda, czy ma oczy nie zapadłe, czy włos nie jest nastroszony i czy nie kaszle; krowy niedźnej i kaszłającej nie należy kupować, gdyż może być gruźliczną. Krowy często podlegają tak zwanej promienicy; jest to cierpienie zewnętrzne, lokalizujące się najczęściej na szczękach w postaci guzów kostnych; choroba ta nieraz się rozszerza i objawia się i w innych miejscach ciała, potem tworzą się ropnie, krowa przeto chudnie i w końcu zostaje oddana na rzeź, gdyż promienica jest nieuleczalna. Należy więc dobrze obejrzeć górne i dolne szczęki, czy niema na nich guzów i krowę z promienicą odrzucić.

Rysownia artystyczna

przy Zakładach Graficznych „Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze Sp. Akc. „Polonia“ Katowice,

ul. Marjacka nr. 5

Tel 894 Wykonuje projekty: Tel 894

Plakatów, kalendarzy, nagłówek i znaków firmowych, itp. reklam przy jednoczesnym art. wykonaniu wszelkich klisz drukarskich jedno i wielobarwnych.

Ważne dla filatelistów!

Najnowsze
Michałowski katalogi znaczków pocztowych
(z cenami rynkowymi)

już nadeszły i wysyłamy takowe za zaliczeniem pocztowym lub poprzednim nadesłaniem należności.

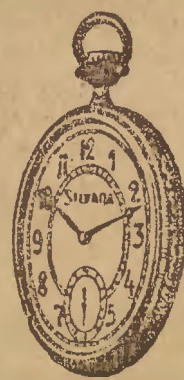
Ceny wraz z kosztami przesyłki i pakowania:

Europa zł 12,50, reszta świata zł 16,50

Oba katalogi w 1 tomie zł 22,50

Księgarnia i Drukarnia „Polonji“

Rynek, ul. Zamkowa 8



SILVANA

Najlepszy zegarek szwajcarski
Precyzyjny! Elegancki!

Od piątku 25 do poniedziałku 28 bm.

KINO KAMMER
Katowice, ul. Czarnowiatowska

**Hans Junkermann
Lilian Harvey**

w najnowszej komedii szlagierowej

Szalona Lola

Najciekawsze atrakcje kabaretowe
Przećne zdjęcia z ST MORITZ

KINO PALAST
Katowice, ul. Teatralna

Grzesznica
(Ave Maria)

Tragedja młodej dziewczyny, która porwana zostaje przez wroga

Po burzliwych przygodach życiowych i kłótniach szuka zbawienia po murach klasztornych

GŁÓWNE ROLE KREUJĄ:

Elżbieta Pina c. H. Hans Kierendorff
Heiga Thomas, Hans Süwe

KINO APOLLO
Katowice, ul. Dąbrowska

Baron Cygański
(Tancerka Sultana)

10 przesłanych aktów podług popularnej operetki J. STRAUSA

W rolach głównych:

Lya Mara

W. D. Cierle, Michał Rohrer, W. D. Cierle, G. Kleja Rogie, Ernest Verhees

COLOSSEUM
Katowice, ul. 3-go Maja

Najnowsza Sensacja!
TYLKO 4 DNI!

ALOMA GÓRA MÓRZ...

Tańce tropikalne i miłość wysp południowych
10 olbrzymich aktów 10 olbrzymich aktów
Kto obraz ten zobaczy, będzie jego podziwiał

W dodatku:

Najweselejsza farsa amerykańska.



Doskonale do prania i do mycia twarzy i rąk. — Bez żadnych szkodliwych domieszek. — Wydajne w użyciu.

LEVER BROTHERS LIMITED (Anglia).

Do nabycia we wszystkich aptekach i młynach

— 261 —

Następnego dnia przesiadł się książę na „Wolność“. Zalogi łodzi podwodnej gonili resztkami sił. Wczorajsze spotkanie z „Oranją“ było tego najlepszym dowodem. Niewiele brakowało, a handlowy okręt byłby uniknął zagłady. Dopiero zręczny manewr „Mściciela“, który wyłonił się niespodzianie i zajeżdżając drogę „Oranji“, zmusił ją do zwolnienia biegu, sprawił, że łódź podwodna „ustawiła się do strzału“ i przedostatnia torpeda pograżyła statek holenderski w odmętach morza.

Komendant „Wolności“ złożył natychmiast raport o rozpaczliwym stanie swych ludzi i ten powód skłonił księcia do przeniesienia się z wygodnych kabin jachtu do ciasnego wnętrza łodzi. Widok oraz przykład ukochanego władcy podzielał zbawienie na załogę „Wolności“.

Około południa nastąpiło rozstanie. „Mściciel“ skręcił trochę na lewo, na południowo-zachód. Jego zadaniem było zatoczyć łuk płynąć później na północ, pozwolić się wyprzedzić upatrzonej ofierze, stwierdzić dokładnie czy rzeczywiście „Jan Pieterszoon Coen“ jedzie bez asysty okrętów wojennych, towarzyszyć mu w bardzo przyzwolonej odległości, wysłać w przestrzeń iskrową depeszę tak ułożoną, że żadna stacja odbiorcza z niej mądra nie będzie, poza „Wolnością“, a potem czekać na dalszy rozwój wypadków...

Łódź podwodna przyczaiła się tymczasem wśród archipelagu małych wysepek, obok których wiodła droga olbrzymiego okrętu. Te małe skrawki ziemi, pokryte niezmiernie bujną roślinnością, t. zw. „Mangrowe“, rozrzucone ręką przyrody w ogromnej ilości, tworzyły w pośrodku cały labirynt kanałów, przesmyków, kurytarzy, nierzadko dachem zieleni pokrytych. Nie łatwo odgadnąć, w jaki sposób powstały owe szmaragdowe sklepienia. Może wicher przerzucił nieprzyczepioną jeszcze nigdzie linę na drugi brzeg i stała się zawiązką najpierw kładki, potem mostu, wreszcie całego dachu. Może w czasie odpływu morza przeczołgało się elastyczne pnące przez kilkunastometrową przestrzeń, uczepiło się drzewa rosnącego po drugiej stronie kanału i w ten sposób związało oba brzegi... Słowem zielone wysepki stanowiły doskonałą kryjówkę dla „Wolności“.

Wa-Tunga spojrział na zegarek... Jeszcze czas... Dopiero za kwadrans, za dziesięć minut najwcześniej wykwitnie w południowej stronie morza ciemny dymek... Ha, ha, ha... Planatorzy, kupcy, bankierzy, kapitaliści, jadący na pokładzie okrętu nie spodziewają się zapewne, jaka niespodzianka ich czeka... Przed dwoma godzinami nadeszła pierwsza szyfrowa depesza z „Mściciela“. „Jan Pieterszoon Coen“ płynął rzeczywiście bez kurateli statków wojennych...

— No, no — dziwił się książę. — Że się też odważyli puścić go samego po tyłu smutnych doświadczeniach... A może to jakiś podstęp dla uspienia czujności tajemniczych napastników? Przed godziną otrzymał drugi telegram:

Poszukujący pracy

SZOFRER poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do Polonji w Sosnowcu pod „Szofer“ 4995a.

Pierwszorządna siła krawiecka poszukuje zajęcia jako krawczywni. Blizsze informacje w składzie pod firmą A. Chwała. Nowe Hajduki, ul. 3 Maja 36. 4992 a.

Maszynistka korespondentka polska, biegle pisząca, poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych lub trum (młasta) stale od zaraz. Wywaga: skromne. Łaska, we zgłoszenia do Polonji w Katowice pod „M. K.“ 4999a.

Matrymonialne

WYIDZIE za małą wielką bogatych cudzoziemców właścicieli realności za panów równie nie posiadających majatków. Wiadomość odkwestionuje. Wysłać pism dziękczynnych Stahrey Berlin 113 Stolsenerstr. 48.

Zgubione
krzyż harcerski nr 872 seria L. Uprasza się o zwrócenie łaski w odesłanie lub zawiadomienie pod adresem: Król. Huta, ul. Lemny 26, p. Górkiwiec 4991a.

Zaginął buldog „Aza“ Odprowadzić za nagrodą do cudzieln. Warszawa skiel w Sosnowcu. 4993 a.

Różne

INFORMACJI odpowiedź z adresa, udziela bezzwłocznie biuro „Uniwersum“ Łódź, An drzeła nr 4 Portów kursa fa

mularze bez-ahowe korespon platnie za nade- dencyjne profl sianiem znaczka Sekulowicza, pocztowego. Warszawa 26- 4970 a

Gospodarstwo w Scierniu pow. Pszczyna od Juljusza Neumanna odebrała reszta pozostałości tego handlowej st. Anna Neumann nagrafił. nauki i nie odpowia- da za żadne długie ani kosz- ta sadowe, któ- re były przez Pawliczkę i R- gielskiego, fran- żewkę porno- bione. Anna Neumann Sier- nie, powiat Pszczyna 4998a.

CHCESZ otrzy- rać POSADZ- biuro „Uniwer- sum“ Łódź, An drzeła nr 4 Portów kursa fa

Dla wygodę naszych Czytelników zamieszczamy poniżej kwit abona- mentów, tych wszystkich, którym chodzenie na poczt sprawia z jakich bądź powodów trudności, prosimy jeden k i odpowiednio wypełniony odesłać na pocztę, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują zamówienia na miesiąc grudzień do 10-go włącznie

Kwit miesięczny na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Polonia wychodzi 7 razy tygodniowo	Katowice	Miesiąc grudzień 1927	3,41 7 odnoś d domu przez listowego

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

KINO ŚLĄSKIE KRÓL. HUTADAWN. PARKHOTEL
UL. GIMNAZJALNA 1.

Od czwartku, dnia 24 do poniedziałku dnia 28 listopada br.
Nadzwyczaj ciekawy sensacyjno salonowy film w 12 aktach
według słynnej powieści ALEKSANDRA DUMASA
„Trzej Muszkieierowie“ p. t.

12 DIAMENTÓW

w roli głównej znany bohater z filmu ZŁODZIEJ z BAGDADU.
ROBIN HOOT i ZNAK ZORY.

Douglas Fairbanks**Teatr Union Król Huta**

ul. Wolności 23

Od piątku dnia 25 go XI. 1927
do poniedziałku, dnia 28. XI. 27.
Najsilniejszy bohater dzikiego zachodu
ulubiony

Bug Jones

i piękna partnerka MARJON M. XON
w najnowszym sensacyjnym filmie
w 7-miu aktach p. t.

Spryciarze**Ogłoszenie.**

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A. w Sosnowcu podaje do publicznej wiadomości, że wprowadza dla drobnych instalacji mieszkaniowych i oświetlenia klatek schodowych, których moc nie przekracza 200 watów, a więc naprzykład 8-mu zainstalowanych żarówek po 25 watów, uproszczoną taryfę bezlicznikową, opartą na ustalonej zgórzy opłacie za zgłoszoną moc.

Przy zastosowaniu taryfy bezlicznikowej (ryczałtowej), ilość godzin świecenia się lamp jest nieograniczona a pozatem odbiorca może, w czasie, kiedy światło nie jest mu potrzebne korzystać z prądu dla innych potrzeb domowych. Jedynie moc, jaką odbiorca zamówi, nie może być przekroczona i dlatego instalacja z odbiorem ryczałtowym otrzyma odpowiedni przyrząd, zwany ogranicznikiem.

Taryfa ryczałtowa, ustalona co do swego rozmiaru korzystania dla odbiorców, nie tylko że daje możność korzystania z prądu elektrycznego w sposób nieograniczony, ale ma jeszcze i tę zaletę gospodarczą, że pozwala odbiorcy przewidzieć zgórzy w budżecie domowym wysokość wydatków na oświetlenie mieszkania.

Miesięczne opłaty ryczałtowe będą wynosiły:

Za jedną żarówkę o mocy	15	25	40	60 watów
w miesiącach: lutym, marcu				
kwietniu, sierpniu, wrześniu i październiku złotych	—90	1.50	2.40	3.60
maju, czerwcu i lipcu zł.	—45	—75	1.20	1.80
listopadzie, grudniu i styczniu zł.	1.50	2.50	4.00	6.00

Opłata miesięczna za korzystanie z ogranicznika będzie wynosiła 40 groszy.

Powyższe ceny ważne są w czasie obecnym i mogą ulec zmianie na zasadach, przewidzianych w uprawnieniach rządowych.

Odbiorcy, życzący sobie korzystać z taryfy ryczałtowej, mogą składać swe zgłoszenia za pośrednictwem instalatorów koncesjonowanych, którzy udzielają bliższych wyjaśnień, względnie zgłaszać się po informacje do odpowiednich biur Elektrowni.

Adresy koncesjonowanych firm instalacyjnych są następujące:

- Bargieła Szczepan, Dąbrowa, ul. Kr. Sobieskiego Nr. 1.
Berkowicz Cael, Będzin, ul. Kollataja Nr. 25, tel. 165.
Cymer Edmund, Dąbrowa, ul. Kr. Sobieskiego Nr. 2, tel. 78.
Domański Wiktor, Sosnowiec, Aleja Nr. 3.
Gurtzman Tadeusz, inż. Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 8, tel. 136.
Goetze Józef, Rożdżeń. k. Szopienic.
Horowicz Adolf, Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 18, tel. 210.
Ingster Józef, inż., Sosnowiec, ul. Targowa Nr. 9, tel. 113.
Kowalski Stanisław, Będzin, ul. Sielecka Nr. 23.
Krajewski Jan, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 20.
Jaluha Ludwik, Czeladź ul. Miłowicka Górna Nr. 2.
Polski Związek Zawod. Elektromonterów, Sosnowiec, ul. Nowopogońska Nr. 24.
Powszechna Tow. Elek., Sosnowiec ul. Warszawska 6, tel. 76.
Trzęsimiech Stanisław, Sosnowiec, ul. Barbary Nr. 14, tel. 724.
Rettman Herman, Będzin, ul. Małachowskiego Nr. 6, tel. 170.
Rozenwald Wilhelm, Będzin, ul. Małachowskiego Nr. 36, tel. 562.
„Siemens“ Polskie Zakł. Elektryczne, Sosnowiec, ulica Dąbrowska Nr. 1, tel. 615.
Skorus Jan, Sosnowiec, ul. Grochowa Nr. 13.
Szpiegielman Henryk Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 22.
Winiarski Józef i Rusek Józef, Będzin, ul. Kollataja Nr. 50.

Druki wszelkiego rodzaju

jak listy, koperty, pocztówki, prospekty, afisze jedno i wielobarwne, i t. p. itd.
Wszystko to dostarczają w wykwintnym wykonaniu, prędko, tanio i dokładnie

Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze**„POLONIA“ Sp. Akc.**

Katowice, ul. Sobieskiego 11

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej strona 4 łamowa zł. 1.— w tekście, strona 4 łamowa zł. 0.80 Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa zł. 0.20 Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60 ponad 200 wierszy zł. 0.80 — Ogłoszenia drobne za słowo: Kupna sprzedaż, zamian, ofiarowanie pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących pracy zł. 0.10, matrymonialne zł. 0.30 — Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc. droższe. — Ceny ogłoszeń w niedzielę i święta o 25 proc. droższe

WAŻNIKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie obowiązują do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada 3) Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle o ile zerwałoby na to względy techniczne 4) Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach 5) Prawo inkasa należności naszych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzone w odpowiednie legitymacje z fotografią.

Jeden z najlepszych!

Odnaczony
**złotym
medalem**

na Wystawie w Poznaniu
wrzesień - październik
1927 r.

We wszystkich większych miastach Polski do nabycia.
Poszukujemy zastępców z tych miejscowości, gdzie ich jeszcze nie mamy.

Sprzedaj mleka Zoppot

Zoppot E. Völzing Telefon:
Badesrasse nr. 4 Zoppot 376
Zastępca w Katowicach: ALOIS HOFFMANN, ul. Stawowa 17.

Ogłaszaj się w „Polonii“**Bezpłatnie**

wysyłamy wszystkim bez wyjątku po otrzymaniu adresu ilustrowany cennik towarów, obejmujący najniezbędniejsze artykuły potrzebne każdemu mieszkańcowi Rzeczypospolitej. Polecamy między innymi radiodbiorniki i części, maszyny do szycia, rowery, gramofony i zegary.

Będąc w posiadaniu naszego cennika, ma możność kupna bez najmniejszego uszczerbku dla swego budżetu, gdyż sprzedajemy na warunkach nie zwykłych dogodnych. Zwracać się do firmy: 1940

M. OKON, WARSZAWA,
Zielna nr. 11. Telefon 121-66

Do naszego oddziału w Rybniku jest od 1 grudnia br. wolna posada

książkowego(e)

Młodzi kandydaci zechcą pisać oferty skierować do Dyrekcji „Polonii“ w Katowicach. Pierwszeństwo mają zamieszkujący w Rybniku lub bliższej okolicy.

Mückenbrunn

wysprzedaje materiały
marmurowe
o 40% taniej

Bielsko, Rynek 11.**To nie jajko Kolumba,**

lecz ruchome sitko, z Czajnika „Kompleta“, który umożliwia doskonale przyrządzanie herbaty, o wyszukany smaku. Wydatnia jej aromat, moc i wydajność, przy racjonalnym wyszukiwaniu listków herbatianych.

Czajnik „Kompleta“ otrzymuje się bezpłatnie za nadanie opakowania z Herbaty marki „Czajnik“, o ogólnej wadze 3 kg. oraz należące do niego: cukierniczkę, dzbanuszek do śmietanki lub filiżankę, za opakowania z herbaty, o ogólnej wadze 1 kg. Opakowania prosimy nadawać do firmy „Teapot Company Ltd.“, Warszawa, Okopowa 21/23

**CZAJNIK****Licytacja**

W sobotę, dnia 26 listopada 1927 r. o godz. 1.30 popoł. sprzedawane będą w Łagownikach przy ul. Kościelnej 1 następujące przedmioty:

- 1 szafkę z różną porcelaną
- 40 skrzyniek okuć do drzwi, okien itp.
- 1 rower

urządzenie sklepowe i różne rzeczy drobne maszynę do pisania.

Stawecki

Kom. sądowy w Król. Hucie
Gimnazjalna 17.

4892

F-a Kantor Węglowy**Sp. z ogr. odp. w Katowicach**

znajduje się w likwidacji. Likwidatorem zamianowany został p. Alfred Preiss w Katowicach ul. Mickiewicza 36. Uprasza się wierzycieli o zgłaszanie swoich pretensyj na ręce podpisanego likwidatora w przeciągu dni 14

4805.

Alfred Preiss.

Służące i domownicy do dzierżawy
polecą
Berta Eisenberg
Biuro pośrednictwa pracy, Katowice, ul. 3 Maja L. 11. Tel. 1605
Miel 3405

UWAGA! Prosimy przy ofertach sztyrowych nie załączać oryginalnych świadectw lub uwierzytelnień odpisów. Za zgłoszone świadectwa załączono przy ofertach sztyrowych nie odpowiadamy. „Polonia“ Sp. Wyd. z o.o. 4531 a.

— 262 —

„Wszystko dobrze. Cukier idzie w górę... Ani jednego konkurenta...”

Słowo „konkurent“ oznaczało, jak zawsze, okręt wojenny...

Wa-Tunga zatarł dłonie. Aby sobie skrócić chwile oczekiwania, zaczął spoglądać na otaczające go wysepki... A było na co patrzeć...

Za każdym podmuchem lekkiego wietrzyku kołysało się „Mangrowe“ tysiącem gałązek, lianów, pnączy i liści miljonem. Więc niemal z wody wyrastały krzaki i drzewa o pniu bardzo krótkim, koronie zwartej kulistej i liściach grubych, błyszczących, jak z metalu. Już na brzegu kołysały się inne okazy flory równikowej o liściach zębatych, spiralnie wygiętych a długich na kilka metrów. Zatem niby starsi, z wyrozumiałym uśmiechem na igraszki kąpiącej się dziatwy spoglądający, stały palmy dostojne, wystrzelając wysoko ponad gęstwę innych drzew rozłożystych. Ich gładkie, wyniosłe pnie zdawały się słać pod ciężarem olbrzymich okiści wachlarzy i ruchami tych pióropuszy chłodzić rozgrzane powietrze...

Ileż tam zwierząt, płazów, gadów, owadów musiało się gnieździć pośród splecionej, zbitej gęstwiny niezamieszkałych nigdy wysepki. Cały świat odrębny, przepiękny...

U podnóża roślin nadbrzeżnych, pływających się w morzu pływały niezliczone ilości owoców. Prąd je tu przyniósł, aby dały początek nowemu życiu, aby zalesiły każdą pędź wolnego gruntu, każdą rafę koralową. W ten sposób musiała zapewne przed laty, może przed wiekami narodzić się pierwsza palma na tych skrawkach płytkiego dna morskiego, tektonicznymi ruchami ziemskiej skorupy w górę dźwigniętych.

Obok mnóstwa owoców, przyszłych nasion roślinności, kołysały się przy brzegu całe polacie odłamków koralów, muszle, połamanych wielkich muszli, szkieletów rozgwieżdżonych pięcioramiennych i wszelakich morskich pierwotniaków. Nieustanna uraca wody wypychała to wszystko na brzeg, wciskała pomiędzy kikuty korzeni nawodnych i niezmordowane powiększała obszar wysepki, by mieć co burzyć w czasie monsunów...

Z niskiego pokładu łodzi widać było dokładnie dno piaszczyste, ruszające się jak żywe od mrowia żyłatek, wśród których prym wiodą żywe otwornice. W przezroczystej wodzie pisały ryby, rybki, sunące powoli, majestatycznie lub mknące jak strzała, kiedy ogromne cielsko rekina rzuci czarną plamę cienia. Zarłoczone potwory trzymały się od łodzi w odległości bardzo przyzwyczajonej, lecz pomimo to ukazywały się czasem tak blisko, że można było dokładnie ujrzyć ich czarne grzbiety i pletwy trójkątne. Siaki taki, zagalopowawszy się w pościgu za zmykającą zdobyczą, podpływał prawie aż do stóp księcia, a ujrzawszy groźny cień zawracał na miejscu, błysnął białym spodem ciała i straszną podkową paszczy i zniknął, nie wiedząc jak i kiedy...